Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranica 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zacharias ewicz.

Nr. 85. Kraków, niedziela 26. marca 1922 r. Rok V.

Lenin umierający

Walka dozorcy z złodziejem na dachu



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 5).

Ziemia wileńska wraca „na ojczyzny łono"

Sejm ratyfikuje umowę z Wilnem. — Moment krytyczny. — Pojednawczy wniosek posła Witosa. — Jednomyślna uchwała Sejmu. — Uroczyste wejście posłów wileńskich w skład Sejmu.

Warszawa (tel. wł.). Sejm przeżył dziś chwile niezmiernie podniosłe.

Posiedzenie uroczyste Sejmu rozpoczęło się 5 minut po godzinie 3 po południu. Na sali komplatnie wszystkie miejsca wypełnione. fakt obserwowany w naszej Izbie poselskiej w przypadkach szczególnej tylko wagi. Loże dyplomatyczne i dziennikarskie przepełnione. Tak samo galerya dla publiczności. W loży marszałkowskiej zasiedli: ks. prymas Dalbor, kardynał Kakowski, arcybiskup lwowski Bilczewski i ks. biskup podlaski.

Po ratyfikacyi umowy z Wilnem i jednogłośnie uchwalonym akcie włączenia, zdawał się zbliżać **moment krytyczny.** Na trybunie zjawił się **poseł Skulski** i zażądał **uchwalenia rezolucyi dodatkowej,** która zastrzega uchwalenie statutu dla Wileńszczyzny: „**zgodnie z wolą ludności wileńskiej**". Zdawało się, że nastrój pryśnie i rozpocznie się znowu gorsząca gra intryg partyjnych. **Na szczęście udało się p. Witosowi znaleźć wyjście.** Zaproponował on, aby rezolucyę posła Skulskiego **uzupełnić słowami: „i z interesem Rzeczypospolitej". W tej redakcyi rezolucyę posła Skulskiego Sejm przyjął jednogłośnie. Głosowali za nią posłowie socyalistyczni, a nawet posłowie niemieccy i żydowscy.**

Nastąpiła chwila, w której mieli się ukazać na sali **członkowie delegacyi wileńskiej, wchodzący odtąd w skład Sejmu ustawodawczego. Wśród okrzyków: „Witamy" i burzliwych oklasków weszła na salę posiedzeń delegacya wileńska ze sztandarem, prowadzona przez marszałka Łokuciejewskiego.** Nastąpiło jeszcze piękne przemówienie marszałka Trąmpczyńskiego, poczem posiedzenie uroczyście o godzinie 3·40 zostało zamknięte, a w pół godziny później Sejm kontynuował już swe normalne obrady.

Oświadczenie marszałka Sejmu wileńskiego

Warszawa. (PAT). Po wejściu posłów wileńskich na salę obrad sejmowych udzielił marszałek Sejmu głosu marszałkowi Sejmu Ziemi wileńskiej Łokucijewskiemu.

Marszałek Sejmu wileńskiego **Łokucijewski:**

Wysoki Sejmie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej! Półtora wieku niewoli i ucisków nie były w stanie z serc naszych wyrwać miłości wspólnej Ojczyzny. Po rozbiorach Rzeczypospolitej Polskiej **ludność ziemi wileńskiej brała czynny udział we wszystkich walkach o wolność i niepodległość narodu polskiego.**

Gdy wreszcie wybiła godzina sprawiedliwości i naród polski do niepodległego bytu wracał, oczy nasze zwracaliśmy w stronę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, skąd jedynie wyzwolenie nasze przyjść mogło. Wiedzieliśmy, że zmartwychwstająca Polska, jeżeli chce być wierną swemu dziejowemu posłannictwu, musiała się upomnieć o swoich obywateli na Wilią, którzy pomimo jadu niewoli i separatyzmu zaszczepionego od szeregu pokoleń nie zapomnieli o węzłach jedności z Polską i pozostali wierni hasłu całkowitego z nią zjednoczenia.

Pamiętamy te dni entuzyazmu i radości, kiedy wojska polskie, prowadzone przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, przyniosły nam wyzwolenie z jarzma. Wszystkie powodzenia i niepowodzenia wojska polskiego przeżywaliśmy z drżeniem w sercu. Każda wieść z frontu znajdowała w nas żywy oddźwięk.

Nigdy dla narodu litewskiego nie żywiliśmy nienawiści. Jasnem jest dla nas, że Rzeczpospolita litewska mogła powstać i utrzymać swoją niepodległość dzięki zwycięstwom wojska polskiego na Wschodzie, a jednakże nie możemy zapomnieć, że w dobie niepowodzenia oręża polskiego obecna Litwa współdziałała z wrogami, nie możemy zapomnieć również o losie ludności pasa neutralnego, która nie miała możności jak my, wypowiedzenia swojej woli.

Możność wypowiedzenia swojej woli zyskaliśmy dzięki czynowi syna naszej ziemi, generała Żeligowskiego. Czyn ten był wyrazem oburzenia

ludu wileńskiego, któremu chciano odmówić prawa do stanowienia o losach Ojczyzny swojej. Zostaliśmy powołani na mocy najbardziej demokratycznej ordynacyi wyborczej. W dniu głosowania ludność tłumnie spieszyła do urn wyborczych, aby swoje głosy oddać za Polską. **Sejm wileński w warunkach n czem nieskrępowanej swobody orzekł dnia 20 lutego b. r., że Ziemia wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozerwalną część Rzeczypospolitej Polskiej.**

Dziś składamy przyszłość naszą w ręce Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Wierzymy, że jedność nasza z Rzecząpospolitą da ludności Ziemi wileńskiej upragniony spokój, zniesie tymczasowość, utrwali dobrobyt ludu i przyczyni się do rozwoju kultury i cywilizacyi zachodniej. Jesteśmy pewni, że czynniki obce, o ile **pragną pokoju na wschodzie**, wolę naszą uszanują. **Z całą siłą synowskiego przywiązania idziemy do Polski.** Na dawną wypróbowaną **drogę jedności państwowej kroczymy. Rzeczpospolita Polska niech żyje!**

Głosy: Niech żyje! (Długotrwałe i burzliwe oklaski).

Hołd marszałka Sejmu wileńskiego dla Naczelnika Państwa

Warszawa. (PAT). Marszałek sejmu wileńskiego **Łokucijewski** wysłał do Naczelnika Państwa **depeszę** treści następującej:

Naczelnik Państwa. Spała. W dniu ostatecznego **złączenia** Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską zasyłamy Panu Naczelnikowi wyrazy **czci** i hołdu w imieniu wracającej do ojczyzny **ludności** naszej Ziemi.

(—) Antoni Łokucijewski, marszałek Sejmu **wileńskiego.**

Do jakich ugrupowań sejmowych weszli posłowie wileńscy?

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacya wileńska **weszła** w skład Sejmu ustawodawczego rozdzieliła się na następujące kluby: do Piastowców wstąpiło 5-ciu, do Chadeków 3, do LZL. 3, do Związku Ludowo-Narod. 2, Wyzwolenia 1, do PPS. 1. **Pięciu posłów z Rady Ludowej utworzyło własny klub.**

Posłowie wileńscy odwiedzą Kraków

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł **Fiderkiewicz** w imieniu Prezydyum miasta Krakowa zaprosił **posłów** ziemi wileńskiej do Krakowa, celem **zwiedzenia zabytków miasta. Wyjazd posłów wileńskich do Krakowa ma nastąpić w dniach najbliższych.**

Dalszy ciąg posiedzenia sejmowego

Warszawa (PAT). Po przerwie odbyło się posiedzenie zwykłe.

Ustawę o uposażeniu profesorów szkół akademickich i naukowych sił pomocniczych na życzenie rządu zdjęto z porządku dziennego.

Po referacie posła Osieckiego przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o przyznaniu kredytu trzech miliardów marek na pomoc rolną.

Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o opłatach stemplowych do **weksli**, według referatu posła Loewensteina.

Ustawę **o podatku od wzbogacenia się przez nieruchomości** i przez spłatę długów hipotecznych referował poseł **ks. Kaczyński**, uzasadniając poprawki, poczynione przez komisyę w projekcie rządowym.

Poseł **Moraczewski** (P. P. S.) uważa, że podatek jest słuszny i sprawiedliwy. Mówca poddaje projekt komisyi skarbowej krytyce i prosi o przyjęcie wniosku mniejszości, zmierzającego do przywrócenia pierwotnego brzmienia ustawy. Rozwinęła się **dyskusya**, której dziś **nie ukończono.**

Następne posiedzenie we środę.

Danina z b. zaboru pruskiego

Poznań (PAT). Ogólna suma daniny, wypłaconej w byłej dzielnicy pruskiej, przekroczyła na początku bieżącego tygodnia kwotę 7 miliardów marek.

Posiedzenie Rady wojennej we Francyi

Paryż (PAT. Ag. Havasa). Dzisiaj przed południem obradowała najwyższa rada wojenna pod przewodnictwem Milleranda.

Sądowe przesłuchanie Naczelnika Państwa

Lwów (tel. wł.). Wygotowanie aktu oskarżenia w sprawie Stefana Fedaka i tow. opóźniło się ze względu na to, że do tej pory nie przesłuchano Naczelnika Państwa w charakterze świadka. To też dopiero tymi dniami uda się sędzia śledczy **radca Angielski**, do Belwederu, celem spisania odnośnego protokołu.

Następnie **prokuratorya lwowska wygotuje** akt oskarżenia, a rozprawa odbędzie się aż w majowej kadencyi sędziów przysięgłych.

Ponowna stabilizacya urzędników państwowych

Warszawa (tel. wł.). Nowa ustawa o służbie cywilnej urzędników, **która wchodzi w życie 1 kwietnia b. r., przewiduje ponowną stabilizacyę** urzędników polskich, bez względu na otrzymane już poprzednio nominacye ostateczne. — W myśl nowych przepisów, będą na nowo wskazane kwalifikacye urzędników i o ile którykolwiek urzędnik nie będzie **stabilizowany w przeciągu 2 lat**, wówczas otrzyma on dymisyę.

Korzystne położenie Polski wobec konferencyi w Genui

Expose min. Skirmunta.

Warszawa (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu **komisyi spraw zagranicznych**, po załatwieniu kilku interpelacyi drobniejszych, wysłuchano wyczerpującego **expose ministra spraw zagranicznych Skirmunta.**

KORZYŚCI ZJAZDÓW W BELGRADZIE I W WARSZAWIE.

P. Skirmunt odczytał na wstępie **treść układu politycznego, podpisanego na zjeździe bałtyckim** w Warszawie, oraz protokół dodatkowy, przyczem wyjaśnił, **że zarówno porozumienie się z** charge d'affaires przedstawicielstwa sowietów w Warszawie, p. Obolenskim w czasie zjazdu, jako też przyjęcie zaproszenia do Rygi, **odpowiada całości pokojowej polityki polskiej** i może ułatwić zgodne **załatwienie spraw gospodarczych z sowietami w Genui.**

Następnie minister Skirmunt zdał relacyę z wyników **konferencyi belgradzkiej**, na której osiągnięto wspólne porozumienie **w sprawie stanowiska w Genui.** Dnia 8 kwietnia, na 2 dni przed zjazdem w Genui, ministrowie spraw zagranicznych małej ententy i Polski porozumieją się jeszcze dodatkowo.

Zjazd państw bałtyckich w Warszawie i konferencya belgradzka, zostające w stałym kontakcie z Francyą, dają Polsce maximum zabezpieczenia na zjeździe w Genui przed odosobnieniem i zabezpieczenie, że nie będą tam wysuwane jakiekolwiek wątpliwości terytoryalne, dotyczące Polski.

POMYŚLNE HOROSKOPY POLSKI.

Z Rosyą interesy **nasze są o tyle wspólne, że także i sowiety nie życzą sobie przeprowadzenia odbudowy swego kraju za pomocą wielkiego syndykatu zachodniego, któryby — wedle** projektów londyńskich — wszystko zmonopolizował.

W niedzielę minister Skirmunt **udaje się do** Paryża i Londynu, a stamtąd przez **Brukselę do** Genui, aby ostatecznie wyjaśnić w porozumieniu z państwami zachodniemi sprawy polskie, które wymagają międzynarodowego omówienia.

Z kolei szef biura delegacyi polskiej na konferencyę genueńską, p. **Wieniawski**, przedstawił tok prac tego biura. Delegacya polska liczy się z dwiema możliwościami: albo zagadnienie rosyjskie może być naczelne, lub: sprawy rosyjskie mogą być odłożone na dalszy plan.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestya odbudowy gospodarczej państw środkowo europejskich. Wobec głodu w Rosyi, najważniejszą staje się sprawa odbudowy rolnictwa tych krajów. **Tu Polska jest dobrze przygotowaną do wydatnej pomocy.**

Z niektóremi państwami, jak z **Czechami** możliwą jest współpraca n. p. w **zakresie cukrownictwa.** Doniosłą sprawą jest odbudowa komunikacyi.

Co się tyczy skutków praktycznych konferencyi genueńskiej, istnieją wątpliwości nie tylko we Francyi, ale także i w pewnych kołach angielskich. W każdym razie konferencya genueńska da jeszcze wyniki w zakresie bliższego porozumienia się w sprawie zagadnienia gospodarczego Europy. A co się tyczy Polski, to **sprostuje ona wiele tendencyjnie szerzonych twierdzeń o niemocy naszego życia gospodarczego.**

W końcu minister Skirmunt oświadczył, że skład delegacyi polskiej do Genui będzie ostatecznie ustalony dopiero w sobotę. W skład tej delegacyi wejdą przypuszczalnie: **minister Skirmunt**, wiceminister Strassburger, poseł polski w Rydze p. Jodko-Narkiewicz, poseł polski w Rzymie p. **Zaleski**, nadto z Londynu p. **Ciechanowski.**

Ameryka upomina się o zwrot kosztów

Paryż (PAT). Agencya Havasa donosi: Ambasador Stanów Zjednoczonych wręczył wczoraj po południu Poincaremu notę rządu waszyngtońskiego, dotyczącą zwrotu kosztów okupacyi nadreńskiej przez wojska amerykańskie. Nota obejmuje 7—8 stron. W oddzielnem piśmie, skierowanem do rządów państw sprzymierzonych, wyjaśnia sekretarz stanu Hughes zapatrywania **Stanów Zjednoczonych** co do żądania zwrotu wzmiankowanych kosztów. Nota przytacza szereg danych cyfrowych i kończy się słowami: Układ w sprawie zawieszenia broni przewiduje w sposób niedwuznaczny, że państwa, które zespoliły się we wspólnym wysiłku dla wspólnie prowadzonej sprawy, mają i w sprawie zwrotu kosztów okupacyjnych równe prawa.

Lenin umierający

Beznadziejny stan. — Nadzwyczajne posiedzenie rządu sowieckiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Wbrew wszelkim zaprzeczeniom potwierdza się, że **Lenin istotnie ciężko zaniemógł.** Zawezwanie lekarza-specyalisty z Berlina niewątpliwie pozostaje w związku z chorobą wodza sowieckiej Rosyi. Zresztą w ostatnich dniach organa sowieckie zaprzestały taktyki ukrywania. I tak moskiewska „Prawda" podaje, że **stan Lenina jest tak beznadziejny, że małe są widoki utrzymania go przy życiu.** O poważnym stanie zdrowia Lenina świadczy najlepiej **nadzwyczajne posiedzenie rządu sowieckiego**, poświęcone omówieniu środków, jakie zastosować należy **na wypadek śmierci Lenina.**

Huragan śnieżny na Wołyniu

Łuck. (PAT). Na Wołyniu szaleje huragan śnieżny. W ciągu jednej nocy na wszystkich drogach potworzyły się zaspy śnieżne.

Wybuch wulkanu

Eliweise (PAT. Radio). Z Sycylii donoszą, że wulkan Etna jest czynny od kilku dni.

Praca więźniów i odbudowa kresów.

Jednym z najdotkliwszych ciężarów dla państwa jest utrzymywanie więźniów. Przy wzmożonej w obecnym powojennym okresie przestępczości ciężar to niemały; nie ma dnia, żeby sądy Rzeczypospolitej nie skazywały różnych defraudantów, włamywaczy, bandytów czy oszustów na miesiące i lata więzienia, z czego wynika

PRZEJĘCIE NA SKARB PUBLICZNY KOSZTÓW UTRZYMANIA LUDZI, KTÓRZY NAJMNIEJ ZASŁUGUJĄ NA TEN PRZYWILEJ,

gdy nadaremnie nieraz ubiegają się o niego weterani, inwalidzi, emeryci. Oczywiście złoczyńca puszczony na wolną stopę kosztuje więcej, gdyż żyjąc własnym przemysłem, wyrządza krajowi szkody nie dające się obliczyć ani przewidzieć. Nie można zaprowadzać oszczędności w ten sposób, by wogóle przestępców „nie żywić", jak się wyrażano po staropolsku o tych, których na śmierć skazywano. Humanitaryzm i sprawiedliwość nie pozwala podciągać wszystkich przestępstw pod jedną i to najwyższą karę, powtóre jak to już nieraz wskazywaliśmy — zbyt srogie normy kary są często — a zwłaszcza u nas w Polsce, przy miękkości charakteru narodowego, równoznaczne z bezkarnością; współczucie czy litość staje się bowiem dla przestępców pancerzem ochronnym osłaniającym ich przed mieczem sprawiedliwości.

Jedyne wyjście znaleść się może w zasadzie równie humanitarnej jak praktycznej, którą możnaby ująć w dwa punkty:

1) **Każdy przestępca skazany na więzienie musi pracą pokryć koszty swego utrzymania,**

2) **Każdy musi być postawiony w warunkach umożliwiających mu powrót do uczciwego życia po odcierpieniu kary, a do tych należy nabycie umiejętności i nawyknienia do uczciwej pracy.**

Przeciwko pracy więźniów (która jednak wszędzie, jak i u nas ma szerokie zastosowanie) podnosiły się nieraz głosy, że będąc przymusową i tanią obniża ceny siły roboczej. Naturalnie taniość jest raczej pozorna, gdybyśmy obliczali ściśle koszty produkcyi zaliczając i koszty administracyi więziennej, a zestawili je z wydajnością pracy, może okazałaby się ona bardzo droga. Z tego jednak, że jest przymusową, możnaby wyciągnąć przynajmniej tę korzyść, by z jej pomocą dokonać tych robót, które są niezbędne i konieczne dla dobra kraju, a których olbrzymi koszt, przy wolnonajemnej robociznie, nie mógłby zostać pokryty zyskami w najbliższym dającym się określić terminie. Do takich prac należy

ODBUDOWA ZNISZCZONYCH PRZEZ WOJNĘ OBSZARÓW

pasa przyfrontowego wojny światowej, przygotowanie pod uprawę pustkowia i kniei, która powstała na miejsce dawnych pól ornych i kwitnących wiosek. Osadnictwo dobrowolne i uprzywilejowane nie tknie tych obszarów teraz, gdy tyle ziemi pozostającej względnie w dobrym stanie przeznaczono pod parcelacyę i gdy bądźcobądź — nawet zagospodarowanie takiej ziemi wymaga jeszcze znacznego nakładu. A jednak nie można przecież na to pozwolić, by szeroki pas kraju cywilizowanego, jak Polska pozostał nadal pustkowiem. Ktoś to zrobić musi, a im prędzej, tem lepiej. Bezrobotni z miast i fabryk tam nie pójdą, wolą czekać na pracę leżącą w zakresie ich fachu. Prócz ekonomicznych przemawiają za tem i wychowawcze względy. Wielokrotne doświadczenia wykazały, że

NIC TAK NIE SPRZYJA MORALNEMU ODRODZENIU CZŁOWIEKA JAK GRUNTOWNA ZMIANA OTOCZENIA I WARUNKÓW ŻYCIA.

Wyrwanie przestępców ze środowiska wielkomiejskiego, gdzie nawet przez mury więzienia przenikają do nich wpływy z zewnątrz, z ich złodziejskiego świata mętów społecznych, kusząc ich nieraz planami ucieczki, buntów więziennych, zmów knutych po zamknięciu, a wspieranych przez kamratów na wolności — już przez to samo jest zbawiennem, że pozwala im zapominać o tem, z czego wyszli i oswajać się z myślą, że już do tego nie powrócą. Przebywanie pod otwartem niebem, wśród przyrody, w warunkach prymitywnych usuwających pokusy rabunku, praca prosta o widocznych wynikach i niewątpliwej użyteczności działać musi zawsze uzdrawiająco na okaleczałe dusze tych ludzi, zwłaszcza jeśli dozór i rygor, jakiemu i tam podlegać muszą, będzie wolny od wszelkiej złośliwości i szykany. Po kilku latach takiego względnego osamotnienia i takiej kuracyi, dokonać się może istotnie pewne przeobrażenie a rozpoczęcie nowego życia tembardziej możliwe, że i przestępca zapomnieć mógł o środowisku, z którego wyszedł i ono o nim zapomni straciwszy go z oczu.

R..r.

Papież Pius XI. nie opuści Watykanu.

(l.) Włoski „Corriere d'Italia", organ sekretaryatu państwa, ogłasza następującą wiadomość:

„Zapewniają nas ze źródeł wiarygodnych, iż program Kongresu Eucharystycznego pozostanie bez wszelkiej zmiany takim, jakim go zaaprobował papież Benedykt XV.

„Wobec tego wszelkie rozpowszechniane przez prasę pogłoski o udziale Ojca św. w procesyi pod kolumnadą św. Piotra, pozbawione są podstawy."

Z drugiej znów strony ambasador włoski w Waszyngtonie, p. Rolandi Ricci, przyjąwszy propozycyę wygłoszenia mowy w klubie katolickim w Nowym Yorku, wyraził przekonanie, że należy raz na zawsze skończyć z „idyotyczną legendą", przedstawiającą papieża jako więźnia Watykanu. Ambasador włoski oświadczył, iż Ojciec św. nie jest bardziej więźniem, aniżeli którykolwiek obywatel Wiecznego Miasta. Należałoby — zdaniem mówcy — zachęcić Ojca św., aby publicznie ukazał się na ulicach Rzymu, a nikomu nie przyszłoby na pewne na myśl, iż zjednoczenie i niezależność Włoch stoją w sprzeczności z religią katolicką i z głęboką czcią, należną głowie kościoła.

Samochód - kandydatem na posła.

Wesołą historyę na tle ostatnich wyborów podaje pisma rumuńskie: Pewien kandydat na posła w Siedmiogrodzie, prosił telegraficznie premiera Bratianu o nadesłanie automobilu do celów agitacyjnych. Wkrótce nadeszła również telegraficzna odpowiedź: „Posyłam panu Laurin-Clementa" (samochód znanej firmy). Miejscowy prefekt, przeczytawszy depeszę, wyobraził sobie, że Laurin-Clement to nazwisko jakiegoś nowego kandydata rządowego, którego należy popierać wszelkimi sposobami. Wziął się tedy energicznie do dzieła i oto na drugi dzień całe miasto oblepione zostało plakatami, zalecającymi ludności głosowanie na kandydata rządowego, pana Laurin-Clementa. Można sobie wyobrazić zdumienie i rozpacz niedoszłego posła, gdy nagle przekonał się, że ma groźnego rywala, popieranego oficyalnie przez rząd. Czemprędzej tedy udał się do Bukaresztu, gdzie sprawa się wyjaśniła. Tak tedy niewiele brakowało, a samochód marki „Laurin-Clement" byłby wszedł (czy wjechał) do parlamentu rumuńskiego w charakterze posła. Dzienniki nie wspominają nic o tem, jak wielkiego nosa dostał niefortunny prefekt za swą gorliwość. Zapewne na przyszłość nieszczęsny będzie gorliwie studyował nazwy wszelkich możliwych firm automobilowych, by uniknąć równie drastycznej pomyłki.

Guv de Chantepleure. 53

Slub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—o—

Dzwonek zabrzmiał ponownie... to była tym razem wieść od Koletty. Kerjeau wziął list do ręki, poznał pismo i wsunął kopertę do kieszeni.

— Dobranoc, malutka Amy!

— Dobranoc stary przyjacielu!

Amy zatrzymała przez chwilę rękę Wilhelma w swojej i uśmiechając się do niego oczyma i całem swem spojrzeniem:

— Oto i jeszcze raz uratował Bizut-Olbrzym malutką księżniczkę — rzekła.

XI.

Wilhelm spał trochę, zaledwie, w nocy i obudził się stroskany, bardzo przejęty losem małej Amy, a bardziej jeszcze zaabsorbowany tem, jakieby mógł wyszukać rozwiązanie sprawy, co był jej przecież obiecał.

Gdy jadł śniadanie o wpół do ósmej w towarzystwie Żabci, weszła Amy, jasna i złota, jak promyczek słońca. Anaik stała za nią, trzymając w ręku tacę, na której stała filiżanka, dymiącej się czekolady, pomiędzy dwoma talerzykami ciastek.

— Dzień dobry, stary mój, kochany Kerjeau — rzekło dziewczę. — Anaik przyniosła mi czekoladę do mego pokoju, ale wolę jeść śniadanie z tobą...

Biała suknia, szeroka i miękka, tak, jak ta te, w których widujemy aniołków na obrazkach, otaczała jej postać wielkimi fałdami. Nie była jeszcze uczesaną; miała tylko warkocze po obu stronach twarzyczki. Po lewej stronie przytrzymywała biała wstążka pęk włosów i związana była we wielką kokardę.

Kerjeau się uśmiechnął:

— Dzień dobry, malutka Amy!... Czyżby to nie była owa właśnie sławna wstążka, która zgorszyła panią Chardon-Pluche?

Amy usiadła naprzeciw gospodarza domu i kosztując gorącą jeszcze czekoladą koniuszkiem łyżeczki:

— Zgadłeś wybornie! Czy ona i ciebie także gorszy, Kerjeau?

— Ach! nie jestem tak łatwo gorszący się, jak pani Chardon-Pluche, muszę się do tego przyznać... Ale znajduję, że wyglądasz na „bachorka", niżeli zwyczajnie... takaś młoda, Amy! To straszne, naprawdę! Czyś dobrze spała?

— Przewybornie!

— Wydajesz mi się dzisiaj dzielniejszą, niż wczoraj, a jednak jesteś jakaś drżąca i niespokojna...

— Spałam wprawdzie, ale zdaje mi się, że mój umysł nie przestał i w bezwiedności snu pracować ani na chwilę... Gdy otworzyłam oczy, głowa moja pełna była myśli, których nie pozpoznawałam gdyż urodziły się w niej w ciągu nocy. A ty, Kerjeau, czyś coś postanowił?

— A więc, coprawda, jeszcze nie dotychczas. Trzeba się nam zastanowić, popytać... Przedewszystkiem poinformuję się u pani Saugeret, żony inżyniera firmy Patain, co do jakiegoś pensyonatu lub klasztoru, gdziebyś mogła zabawić czas jakiś... Boś nie powinna pozostać tu ani jednego dnia dłużej... i tak, gdyby przyjaciela] już wiedziano...

Amy przerwała mu. Twarzyczka jej była jaśniejąca, chociaż malował się na niej i pewien niepokój.

— Kerjeau, mnie przyszła myśl... mnie... myśl, która mi się wydaje wspaniałą! Tylko trzeba, żebyś się na nią zdecydował i zgodził się na zamienienie jej w czyn... A zdaje mi się, niestety, że nie zawsze wszystko osądzamy jednakowo...

— Ale czemużby nie? Więc powiedz, co masz za myśl, Amy?

— Toby się wszystko ułożyło, Bizucie Olbrzymie, a jabym była taka spokojna, szczęśliwa i taka zadowolona!

Wilhelm złożył, zwyczajem swoim, serwetę i wsunął zwiniętą w srebrne kółko, bezwiednie zaś odsunął od siebie talerzyk i filiżankę.

— A teraz, mów prędko!

— Jeśli mi obiecasz, że nie podskoczysz odrazu, niedosłuchawszy końca.

— Obiecuję zachować się spokojnie.

— To właściwie bardzo rzecz prosta.., tylko należy na nią spoglądać z pewnego punktu widzenia... i bez zabobonów.

— Czuję w sobie zupełnie nowoczesnego ducha... by cię słuchać.., chociaż mnie zaczynasz potrochę trwożyć...

— A widzisz.., już jesteś uprzedzony... pewnie mnie będziesz łajać...

— Bynajmniej... przeciwnie.., Jeżli oczekuję czegoś nadzwyczajnego, to właśnie dowód, że będę w odpowiedniem usposobieniu, by się niezmiernie dziwić... A więc... słucham...

— Poczekaj chwilkę... aż wypiję czekoladę...

— Czy gardzisz ciastkami Anaik?

— Nie, ale nie jestem głodna...

Za chwilę postawiła pustą filiżankę, opuściła swe miejsce i usiadła obok Wilhelma.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jakie brednie głoszą Ukraińcy o Polakach?

Nowojorskie wiece Ukraińców. — „Polska - katem wschodu". — „Naród o tak pięknych dziewczętach..." — „Zbrodnie armii gen. Hallera. — „Prześladowania religijne". — „Polacy zabierają Ukraińcom nawet koszule"

(—) Amerykański dziennik „Nowy Świat" zamieszcza ciekawy opis wiecu ukraińskiego w Nowym Yorku, który świadczy dosadnie, jakiemi bredniami karmią Ukraińcy Amerykanów, nie znających istotnego stanu rzeczy.

Oto, co pisze wyżej cytowany dziennik:

„Prawdziwie karkołomną sztuką żo glerstwa politycznego było wystąpienie na wiecu La Guardyi, który oświadczył, iż Polska dlatego jest państwem militarystycznem, dlatego stała się **katem wschodu**, iż jej pomagają wielkie państwa. „Gdyby Ameryka, Anglia i Francya (o Włochach zapomniał), chciały — gdyby wystąpiły w obronie ciemiężonej Galicyi Wschodniej — Polska musiał by wycofać swoją armię (!) z Galicyi Wschodniej, w przeciągu 24 godzin! **Naród, który tak piękne dziewczęta posiada, jak ukraińskie, nie może zginąć i nie powinien trwać w niewoli.**" (Słowa La Guardii).

Milton Wright, najbardziej wojowniczy mówca, twierdził, iż armia, gen. **Hallera dopuszczała się zbrodni okrutniejszych, aniżeli armie niemieckie w Belgii i Francyi**, a powinno się rządowi Stanów Zjednoczonych donieść, iż 100 procent żydów, mieszkających w Galicyi Wschodniej jest za samorządem ukraińskim w Petruszewiczem na czele, gdyż **rząd ukraiński — to pokój, to dobrobyt; rząd brutalnych Polaków, to męka i nędza.**"

S. Demydczuk, jedyny ukraiński mówca na wiecu, opowiadał o prześladowaniach religijnych (!!), lamentował, że nie pozwolono Ukraińcom obchodzić święta „Jordanu", — opowiadał, jak **Ukraińcom zabierają wszystko, co posiadają, wszystkie kopalnie, lasy, nawet koszule.** Opisywał nastrój w Galicyi Wschodniej w słowach, graniczących wprost z obłąkaniem."

Baśnie i prawdy o Rotszyldach.

(O) Do niedawna wśród naszej ludności, a obecnie jeszcze w górskich zapadłych okolicach, słowo Rotszyld oznacza człowieka-mocarza, któremu podlegają rządy całego świata. Rotszyld — gdyż zawsze o jednym jest mowa — wygląda w wyobraźni tych ludzi, jakby jakiś mityczny bogacz, do którego należą prawie wszystkie skarby tego świata i który trzęsie całą ludzkością. On nakłada podatki, on powoduje drożyznę, wyrabia pieniądze, a nawet wydaje wojny. „Pokłóci się Rotszyld z Francuzami i gotowa wojna".

Kilka lat temu opowiadał stary hucuł w Worochcie, że cesarz (t. z. austryacki Franciszek Józef) codziennie po śniadaniu jedzie do Rotszykla i prosi, aby mu na ten dzień pieniędzy pożyczył, a za to, musi codziennie Rotszyldową w rękę pocałować. Raz, że się cesarzowi to umierzło (sprzykrzyło) i nie pojechał, to Rotszyld rozgniewał się i zatrzymał wszystko na świecie. Szify, t. zn. okręty do Ameryki nie jeździły, koleje postawały i wojsko kazał do domu precz rozpędzić.

O skarbach nagromadzonych przez tego Rotszylda krążyły legendy, że do ogromnych piwnic gdzie w beczkach złote leżą pieniądze, nikt prócz niego nie ma wstępu. Raz na miesiąc — według tych baśni — w czasie pełni księżyca, schodzi do tych piwnic sam Rotszyld i łopatą przesypuje pieniądze, aby stojąc na jednym miejscu nie zagrzały się i nie straciły blasku.

W r. 1757 w Frankfurcie nad Menem, w dzielnicy żydowskiej, umierał stary biedny żyd Mojżesz Rotszyld, a obok niego stał trzynastoletni syn Majer Amszel i zapisywał sobie głęboko w duszy słowa ojca, który mu radził rozumem przebijać się przez życie.

Po śmierci ojca, kilka lat pracuje w domu bankowym, a następnie już z pewnym kapitałem prowadzi handel starożytnych monet. Po kilku latach jako wybitny zbieracz i znawca starożytności, został wezwany przez księcia Heskiego do oszacowania starych monet. Zjawia się w zamku w chwili, gdy książę grając w szachy, był rozdrażniony, gdyż grana partya dla niego stała beznadziejnie. Za pozwoleniem księcia czyni młody żyd kilka szczęśliwych posunięć i książę partyę wygrywa. Książę i żyd wyczuwają, że mogą być sobie nawzajem bardzo użyteczni i to zbliża ich do siebie. Wkrótce wszelkie brudne lichwiarskie interesy księcia załatwia Majer, co daje mu sposobność szybkiego wzbogacenia się.

Gdy wskutek zwycięstwa Napoleona, książę musi z kraju uchodzić, cały nagromadzony skarb pozostawia pod opieką Majera, a ten załadowawszy skarb w beczki z wina, jako wino wysyła do syna Natana do Londynu. Natan, przez kilka lat wykonuje majątkiem księcia ogromne operacye finansowe, co wkrótce czyni go posiadaczem ogromnego majątku. Bracia Natana już jako potentaci finansowi osiadają w Frankfurcie, Berlinie, Wiedniu i Neapolu i stają się podwaliną rodziny Rotszyldów-miliarderów. Aby nie dopuścić do rozdrabiana fortuny, przez długi czas łączą się w związki małżeńskie tylko między sobą. W historyi życia Rotszyldów nie znajdziemy tego szlachetnego idealizmu, który na tle wytrwałości w walce o życie i dobrobyt uderza mile w życiorysach innych miliarderów.

U Rotszyldów występują w całej pełni cechy ich rasy. Spokojny zimny rachunek, nieubłagana konsekwencya i logika, spryt i przebiegłość z wyrugowaniem uczucia i wogóle serca.

Chirurg oskarżony za dokonanie operacyi na kobiecie ciężarnej.

(l.) Przed trybunałem cywilnym w Lyonie toczy się obecnie

CIEKAWY PROCES,

który porusza sprawę odpowiedzialności chirurga w dziale wykonywanych przezeń operacyj.

Żona pewnego przemysłowca przybyła w r. 1920 do Lyonu, aby zasięgnąć porady jednego z najbardziej cenionych w mieście chirurgów, profesora S. Po zbadaniu chorej lekarz postawił

TRZY DYAGNOZY,

między niemi dyagnozę ciąży, uznając konieczność zabiegu chirurgicznego.

Wkrótce po dokonanej operacyi lekarz przekonał się, iż kobieta ta jest istotnie w ciąży i to od przeszło sześciu miesięcy i musiał uciec się do t. zw. cesarskiego cięcia:

DZIECKO UMARŁO W TYM SAMYM DNIU,

matka zaś w 48 godzin później.

Zrozpaczony omyłką chirurga mąż zmarłej wniósł skargę do sądu. Trybunał był zmuszony zasięgnąć opinii ekspertów w tej ciekawej sprawie, aby ustalić stopień odpowiedzialności lekarza. Trzej koledzy obwinionego uznali, że omyłka była możliwą i łatwo zrozumiałą wobec trudności, jakie przedstawiało postawienie dyagnozy.

Strona oskarżająca nie zgodziła się jednak na ową opinię; adwokat męża zmarłej kobiety przedstawił trybunałowi, iż chirurg, który sam postawił potrójną dyagnozę, nie miał prawa tak szybko wykonać operacyi, powinien był natomiast zażądać konsylium, względnie uciec się do radiografii.

Wyrok w tym ciekawym procesie jeszcze nie zapadł.

Z boksera - księdzem.

Słynny amerykański champion boksu Jim Jeffries, któremu sprzykrzył się widocznie zawód „pięściarza", poświęcił się zawodowi pastora. Pierwsze kazanie wygłosił w Los Angeles na temat z biblii: „Oddaj bliźniemu, co się mu należy". Tym razem jednak nie szło już o „oddawanie" potężnych uderzeń pięścią, w jakich dotychczas celował Jim Jeffries.

Marzec w Polsce.

II.

Gregoryanki w dawnych szkołach. — Suche dni. — Dzień św. Józefa Oblubieńca. — Zwiastowanie wiosny. — Domowa apteczka. — W oczekiwaniu josieni.

Z rękopisu Komonieckiego zaczerpnął J. I. Kraszewski następujący opis tego zwyczaju:

„Chłopcy szkolni na św. Grzegorza wyprawiwszy Gregoryanki, nowych gregoryasków w szkole częstowali nalawszy im piwa misę, obwarzanków weń nadrobili. A gdy zjedli, przyniósł Kalefaktor garniec węgly tłuczonej, wodą rozmieszanej i między siedzące na ziemi żaki go rzucił, a wtem uciekał, oni zaś gnali za nim, mówiąc, że miód szkolny rozbił.

Jest to już prawie połowa miesiąca, tuż wiosna astronomiczna. Zwykle około tego czasu rzeki puszczały krę, która ruszała w dół ze szumem. To też mówiono:

„Na świętego Grzegorza
Pójdzie zima do morza".

W pierwszym tygodniu postu po niedzieli wstępnej przypadają „Suchedni". Tak zwane z tego powodu, że suchy a postny jedno i tosamo dawniej znaczyły. Pamięć znaczenia twardego postu pozostała w słowach „suszyć" — „być z suchotami" itd. Cztery razy do roku, t. j. w każdej ćwierci zachowane były zwykły a iż niegdyś w suche dni czeladź odbierała ćwierćroczną zapłatę, przeto, co teraz mówimy „zasługi", przedtem zwały się „suchedni". Mówiono: zapłacić, powyższyć służącym suche dnie, a że też w ćwierć roku sól z żup skarbowych dla szlachty wydawaną była, przeto solą suchedniową się zwała. Na Mazowszu z łacińskiego wyrazu quatuor tempora lud suche dni nazywał **k e n t e** pory.

19 marca, dzień św. Józefa Oblubieńca, obchodzony jest u nas uroczyście, a to z powodu wielu Józefów, które to imię należy u nas do najulubieńszych. W dniu tym Kościół pozwala w wyjątkowych razach na śluby, od czego wykluczono absolutnie czas reszty W. Postu. Dawniej mniej surowi pozwalali sobie w dzień św. Józefa na zabawy i pląsy, czego im jednak nie pochwalano.

Pogoda w dniu tym wróżyła urodzaj.

„Oblubieniec pogodny
Rok będzie urodny".

Inne znów przysłowie mówiło:

„Na świętego Józwa,
przez pole brózda",

bo gospodarze wyjeżdżali ze statkiem gospodarskiem na rolę obrabiając ją pod zasiewy. Czasami na św. Józef ukazywały się już i bociany, lecz to zwykle wróżyło niedobrze. Bo

„Gdy bocian na św. Józef przyleci
resztę śnieżnej przynosi zamieci".

Jeszcze stanowczo za wcześnie na objawienie wiosny. Jednak przyroda domaga się swych praw. Zima w naszym klimacie i tak długo trwa, więc stęsknieni rolnicy wołają wkrótce:

„Na zwiastowanie
Przybywaj bocianie!"

25 marca, na Zwiastowanie N. Maryi Panny, miał koniecznie przylatywać bocian, niosąc według ludowej powieści, jaskółkę na skrzydłach... Był to zwiastun najpewniejszy wiosny, choć i jemu omylić się trafiało i chudnąć biedakowi na chłodzie, lub ponad cieplemi krynicami żeru szukać. Niedowierzano też wogóle marcowej pogodzie, a nawet i jaskółce, bo jedna jaskółka nie przynosi wiosny.

Dzień Zwiastowania był jak wiele innych proroczy:

„Na Zwiastowanie
Kiedy mgła w zaranie,
Chociaż słonko jasno wschodzi,
Znak niechybny to powodzi."

Mówiono tak w pobliżu Karpat.

Oprócz tego, że na Zwiastowanie zlatują się bociany — według starej gadki, wkońcu marca śpiewa zięba, pojawiają się szpaki, słomki i bekasy ciągną, dzięcioły parami latają, kosy i wrony się wykłowają, a z jaskółkami płoski i trznadle ciągną.

Oprócz leszczyny, wilczełyko i podbiał kwitnie w tym miesiącu: pierwiosnki, hiacynty i narcyzy.

Gospodarze i gospodynie rozpoczynali roboty, siali rozsady, jarą pszenicę, pługi wychodziły w pola. Zabraniano łowienia ryb, ale myśliwstwo nie próżnowało, dzikie kaczki szczególniej strzelano i łapano.

Do domowej apteczki jejmości różne panki i wyrostki młode dostarczały materyałów na soki, olejki, wódki i konfekty.

Z rozpoczęciem wiosny zaledwie gotowano się już do przetrwania jesieni przyszłej i następnej nieubłaganie zawsze u nas groźnej zimy. P R

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 25 Marca

Zwiastowanie N. M P.

Wschód słonca 6 34

Zachód słońca: 7 01

Długość dnia: 12 27

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota popoł.: „Straszne dzieci".
Wieczór: „Mizantrop".
Niedziela popoł.: „Pan obrońca".
Wieczor: „Horsztyński".
Poniedziałek: „Matka".

TEATR ... OPERA I OPERETKA

Sobota popoł.: „Królowa cyrku".
Wieczór. „Rigoletto".
Niedziela popoł.: Odmłodzony Adolar"
Wieczór: „Halka".
Poniedziałek: „Królowa cyrku".

TEATR BAGATELA

Poniedziałek: „Osaczony dom".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Krowoderskie Zuchy".
Wieczór: „Biały Mazur".
Niedziela popoł.: „Księżniczka foxtrotta".
Wieczór: „Krowoderskie Zuchy".
Poniedziałek: „Biały Mazur".

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW
(Dom artystów, plac św. Ducha).

Niedziela dr Adolf Klęsk: „Tajemnice kobiet a lekarz".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Niedziela, Tommy: „Humor francuski w rozwoju historycznym" z recytacyą art. dram. L. Zbuckiego.

—o—

Ewidencya zrzeszeń demobilizantów.

Celem wszczęcia szerszej, planowej i łącznej akcyi wszystkich powstałych po demobilizacyi armii zrzeszeń pracy (spółek, spółdzielni etc.) zdemobilizowanych oficerów, podoficerów i szeregowców przeprowadza się ewidencyę wszystkich tego rodzaju organizacyi, które byt swój opierają wyłącznie na demobilizantach.

W tym celu uprasza się o nadesłanie najpóźniej do 31 marca br. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Referat Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów, Warszawa, plac Napoleona 10) odpowiedzi na następujące pytania:

1) nazwa i charakter zrzeszenia (spółdzielni, spółki etc);
2) ilość członków i skład (ilu oficerów, ilu żołnierzy);
3) skład zarządu z podaniem rang wojskowych;
4) suma udziałów i wysokość udziału;
5) krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Do powyższych odpowiedzi uprasza się dołączyć bezwarunkowo statut organizacyi.

„Virtuti militari" dla poległych.

W wydziale przysposobienia rezerw w Warszawie (Czysta 8) są do odebrania przez najbliższą rodzinę krzyże „Virtuti Militari" po: 1) śp. ppor. 202 pp. Rusieckim Hieronimie, 2) śp. ppor. 201 pp. Wrzesniewskim Tadeuszu, 3) śp. plut. 201 pp. Kaczorowskim Edmundzie.

Z grupy mjr. Kościałkowskiego są do odebrania krzyże „Walecznych": 1) ppor. Gebharda Stanisława, 2) podch. Bolechowskiego Witolda, 3) kpr. Stokowskiego Stanisława.

Z b. dywizyonu ochotn. są do odebrania krzyże „Walecznych": 1) ppor. 202 pp. Staszyńskiego Stefana, 2) ppor. 202 pp. Gawałkiewicza Wincentego, 3) ppor. 202 pp. Franusia Eugeniusza, 4) ppor. 202 pp. Fryczy Władysława, 5) ppor. 201 pp. Pawłowskiego Jerzego, 6) sierż. 201 pp. Wrzosa Stanisława, 7) sierż. 201 pp. Tarczyńskiego Jana, 8) śp. sierż. 201 pp. Rąckiego Jana, 9) plut. 201 pp. Osypki Stanisława, 10) szeregowca 201 pp. Mrugały Karola, 11) szer. 201 pp. Koppela Alfreda.

Po odbiór krzyżów ew. legitymacyj należy się zgłaszać w godz. 9—16 i 18—20 do wydziału przysposobienia rezerw, Warszawa Czysta 8/1.

Siła zbrojna Czechosłowacyi

Zgodnie z etatem pokojowym siła zbrojna Czechosłowacyi winna wynosić, nie licząc zarządu centralnego, zakładów przemysłowych i gospodarczych, jak również kancelaryj: 94 generałów; 356 pułkowników; 902 podpułkowników, 715 majorów; kapitanów sztabowych 3.060; kapitanów 2.320, nadporuczników 1.619; poruczników 1.136; podporuczników 1.230; podoficerów zawodowych 11.740 i szeregowców 127.631. Tak mówią etaty. Stan faktyczny jest tajemnicą wojskową.

Strzelanina na ulicach Sosnowca.



(d) Na ulicach Sosnowca przed kilku dniami po południu rozegrała się zastraszająca scena, w czasie której padło kilkanaście strzałów, a dziwnym tylko zbiegiem okoliczności nikt z przechodniów nie stracił życia, ani też nie został ranny. Padł natomiast trupem znany w okolicy bandyta Jan Siwek.

Gdy w czasie tym Siwek ze swoim towarzyszem Flakiem począł uciekać ze sklepu przy ulicy Polnej l. 24, w pogoń za nim puściło się 3-ch policyantów. Siwek, ścigany przez policyę, napotkawszy w ulicy Będzińskiej dorożkę jednokonną, przyłożył woźnicy do głowy rewolwer i steroryzowawszy go w ten sposób, odprzągł konia, poczem siadł na niego i konno na oklep rzucił się do ucieczki.

Zanim Siwek wsiadł na konia zbliżyli się do niego policyanci, którzy poczęli za Siwkiem strzelać. Mimo tego, że został on postrzelony w plecy i nogę, zdołał zbiedz. W pobliżu dworca porzucił konia na ulicy i ukrył się na torze kolejowym pomiędzy wagonami. Tu jednak dopadli go policyanci, gdzie wreszcie Siwek został zabity.

Następnie policya ujęła jego towarzysza Flaka, a ten w czasie swoich zeznań przyznał się, że razem z Siwkiem i Sporuszkiewiczem brał udział w napadzie rabunkowym na dwór w Niegosławicach.

Dzieci Sinobrodego Landru chcą zmienić nazwisko.

(l.) Jak wiadomo swojego czasu w chwili rozpoczęcia śledztwa przeciw mordercy 11 narzeczonych Landru, żona jego wniosła skargę rozwodową i wkrótce otrzymała rozwód. Krwawy bohater z Gambais posiadał czworo dzieci: dwie córki i dwu synów; jedna z córek jest już zamężna a od wielu lat. Obecnie druga córka, licząca lat 31, tudzież dwaj synowie Sinobrodego, jeden 28-letni, a drugi 22-letni wnieśli do odpowiednich władz prośbę o pozwolenie na zmianę shańbionego nazwiska ojcowskiego na nazwisko Remy.

Prawdopodobnie prośba ta zostanie wysłuchana i potomkowie potwornego zbrodniarza będą mogli odtąd nazywać się legalnie: Remy.

Fałszywy hr. Waldemar.

Uwięzienie niebezpiecznego oszusta.

Wskutek porozumienia z policyą lubelską, policya toruńska schwytała studenta filozofii, dr medycyny, nauczyciela szkół wyższych, oficera W. P., kawalera skradzionego Krzyża Walecznych, osobnika o wielu nazwiskach i przydomkach, jak hr. Waldemar, hr. de Waldenwille, Quarto i t. d., grasującego na Pomorzu, w Małopolsce, Litwie środkowej i Lubelszczyźnie, który począwszy od metryki aż do ostatniego dokumentu, miał wszystkie papiery sfałszowane.

Podejrzany jest on o cały szereg przestępstw. Odstawiono go do więzienia w Łodzi.

Przed i po jedzeniu na wagę.

(l.) Medyczny fakultet w Bordeaux we Francyi posiada w rzędzie swoich znakomitości, profesora B., który dla swych uczniów nie tylko jest mistrzem, lecz i prawdziwie oddanym przyjacielem. Profesor ów zaprasza często swych uczniów do siebie na obiady i kolacye, że zaś jest wyznawcą terapii przy pomocy specyalnego systemu odżywiania, nie tylko więc gości suto swych biesiadników, ale waży ich zawsze przed i po jedzeniu, aby zbadać wartość odżywczą rozmaitych potraw.

Uczniowie profesora, mimo, że zawsze doń przywiązani, postanowili urządzić mu „kawał"; oto wszyscy zaproszeni na obiad naładowali kieszenie swe drobnymi kamyczkami, zanim udali się na biesiadę. Przed spożyciem zupy poddani zostali, jak zwykle, zważeniu, w czasie obiadu jednak wszyscy w sprytny sposób potrafili się pozbyć swego sztucznego ciężaru, tak, że do drugiej wagi po obiedzie stanęli już z pustemi kieszeniami. Gospodarz domu skonstatował z najwyższem zdumieniem, że goście jego, mimo sutego przyjęcia, stracili na wadze i to wszyscy! Zasępiło się oblicze uczonego, który zobaczył nagle, że wszystkie jego teorye odżywiania walą się w gruzy. Dowiedziawszy się jednak o „kawale", urządzonym mu przez uczniów, prof. sam śmiał się z całego serca i nierażony, prowadzi nadal swoje studya i doświadczenia.

Szarada Wielkanocna

dla Czytelników „Gońca Krakowskiego“

ułożona przez MARYANA FONTANĘ.

Wicek — kino — gra — sok.

Z powyższych liter należy ułożyć tytuł znanego pisma polskiego.

Za trafne rozwiązanie wydawnictwo „Gońca Krakowskiego“ wyznacza w drodze losowania

60 nagród, wartości przeszło 200 000 marek.

1. Bezpłatna półroczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
2. „Poranek“, obraz w ozdobnych ramach, pendzla Witolda Olpińskiego.
3. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
4. Szynka o wadze 5 kg.
5. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem“, z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
6. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
7. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
8. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya“.
9. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
10. Książka Zygmunta Krasińskiego „Irydion“ w opracowaniu Tadeusza Sinki.
11. Jeden kilogram znakomitej wiejskiej kiełbasy.
12. Bezpłatna prenumerata miesięczna „Gońca Krakowskiego“.
13. Książka Stanisława Zachariasiewicza pt. „Krwią i orężem“, z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
14. Litrowa flaszka znakomitej, owocowej wódki z fabryki „Krakus“.
15. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya“.
16. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
17. Jeden kilogram orzechów włoskich.
18. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
19. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem“, z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
20. Jeden kilogram kostkowego cukru.
21. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
22. Wspaniała powieść Kazimierza Zdziechowskiego p. t. „Zbrodnia“.
23. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
24. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya“.
25. Jedna flaszka miodu „Piast“.
26. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
27. Książka Ignacego Krasickiego p. t. „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki“ — w opracowaniu Bronisława Gubrynowicza.
28. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
29. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem“, z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
30. Trzy kilogramy znakomitej wiejskiej kiełbasy.
31. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
32. Książka Antoniego Malczewskiego p. t. „Marya“ — w opracowaniu Józefa Ujejskiego.
33. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
34. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya“.
35. Jedna paczka, zawierająca pół funta wybornej czekolady z fabryki Piaseckiego.
36. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
37. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t „Krwią i orężem“, z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
38. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego.
39. Książka „Wyspa z wielką studnią“, słynna powieść Claude Farrere, w przekładzie Kazimierza Bukowskiego.
40. Jedna flaszka miodu „Malaga“.
41. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
42. Książka Jerzego Bandrowskego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya“.
43. Jedno pudełko 100 gr. najprzedniejszego tytoniu macedońskiego.
44. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
45. Książka Piotra Benoit p. t. „Tajemnica Sahary“, sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
46. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek który powrócił z tamtego świata“ — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
47. Jeden kilogram znakomitej wiejskiej kiełbasy.
48. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
49. Książka Piotra Benoit p. t. „Tajemnice Sahary“, sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
50. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
51. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata“ — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
52. Książka Piotra Benoit pt. „Tajemnice Sahary“, sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
53. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
54. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata“ — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
55. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
56. Książka Piotra Benoit pt. „Tajemnice Sahary“, sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
57. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
58. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
59. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego“.
60. Szynka o wadze 5 kg.

Warunki dopuszczenia do losowania.

1. Szarada powyższa zamieszczona będzie w kilku numerach „Gońca Krakowskiego“ w różnych odstępach czasu.

2. **Udział w rozwiązaniu tej szarady i w losowaniu nagród może brać nie tylko prenumerator, ale każdy czytelnik „Gońca Krakowskiego“, tak z Krakowa, jak z prowincyi.**

3. **Każdy ubiegający się o nagrodę musi przesłać pocztą** lub oddać do **Administracyi** „Gońca Krakowskiego“ w kopercie **rozwiązanie szarady,** z podaniem swego imienia i nazwiska, wraz ze swoim dokładnym adresem, oraz **dołączyć trzy wycięte nagłówki „Gońca Krakowskiego“, z datą tych numerów, w których pojawi się niniejsze ogłoszone „Szarady Wielkanocnej“.** Wycięte trzy nagłówki nie mogą pochodzić z jednej i tej samej daty i numeru „Gońca Krakowskiego“, lecz muszą być z różnych dni, czyli każdy z trzech wycinków musi mieć odmienną datę.

Rozwiązanie wraz z wycinkami należy przesłać lub oddać w **Administracyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej w nieprzekraczalnym terminie we czwartek dnia 6 kwietnia 1922 do godziny 7 wieczór.**

5. Ci tylko, którzy zastosują się do powyższych warunków, będą dopuszczeni do losowania.

6. **Uroczyste publiczne losowanie 60 nagród,** w którem udział mogą wziąć wszyscy ubiegający się o nagrodę, **odbędzie się w niedzielę „Palmową“, t. j. dnia 9 kwietnia 1922 r., o godzinie 11-tej przed południem,** w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“ przy ulicy Dunajewskiego l. 7.

7. **Wynik losowania** podany będzie w numerze „Gońca Krakowskiego“ rano we wtorek dn. 11 kwietnia, **datowanym na środę dnia 12 kwietnia b. r.**

8. **Nagrody,** przypadłe przy publicznem losowaniu, wyda administracya „Gońca Krakowskiego“, ulica Dunajewskiego l. 7, **we czwartek, dnia 13 kwietnia 1922, w godzinach urzędowych.** Za wygrane przedmioty, jak szynka, kiełbasa, mąka, wódka, miód itp., które miałyby być wysłane na prowincyę, administracya prześle przekazem pocztowym ich równowartość.

Odpowiedzi w sprawie Szarady Wielkanocnej.

Nr. 16) **K. Gaweł, Stare Brody.** — Do losowania nagrody za rozwiązanie szarady nie może być Pan dopuszczony, gdyż do listu nie dołączył Pan trzech wycinków nagłówka „Gońca Krakowskiego“ (tytuł pisma) z trzech numerów z różnych dni i to takich, w których była ogłoszona szarada. Może to Pan uczynić dodatkowo. Prosimy dokładnie przeczytać sobie warunki dopuszczenia do losowania, które są zamieszczone pod szaradą.

Nr. 17) **W. Towarnicki, Ropczyce.** — Odpowiedź na przysłane rozwiązanie taka sama, jak wyżej pod Nr. 16.

Nr. 18) **A. Nawrocki, Kraków.** — Do listu dołączył Pan wprawdzie trzy wycinki nagłówka „Gońca Krakowskiego“, ale tylko jeden jest ważny, a to z Nru 81, w którym była ogłoszona szarada. Wycinki z Nr. 82 i 83 są nieważne, gdyż w tych numerach nie było ogłoszonej szarady. Wobec tego do losowania nie może być Pan dopuszczony. Prosimy uważnie przeczytać sobie warunki, umieszczone pod szaradą i zastosować się do nich. Ewentualnie może Pan uzupełnić swój list.

Nr. 19) **J. T. Osuchowski, Przemyśl.** — Odpowiedź na przysłany list z rozwiązaniem szarady jest taka sama, jak wyżej pod Nr. 16.

Nr. 20) **Sala Klein, Kraków.** — Prosimy dokładnie przeczytać sobie warunki dopuszczenia do losowania, umieszczone pod szaradą. Pani nadesłała nam wprawdzie trzy wycinki nagłówka, a to Nr. 78, 79 i 80. Z tych ważny jest tylko Nr. 78, dwa następne nie ważne, bo w nich szarada nie była ogłoszona. List swój może Pani uzupełnić.

Nr. 21 **J. Hebda, Brody.** — W sprawie otrzymanego rozwiązania odpowiedź jak wyżej pod Nr. 16.

Nr. 22) **E. Góra, Sosnowiec.** — W liście nadesłał Pan tylko jeden wycinek i to szarady, a nie trzech wycinków nagłówka pisma i to tych numerów, w których są szarady umieszczone. Wobec tego odpowiedź jak wyżej pod Nr. 16.



„Nuworisze“ w restauracyi.

(1.) W jednej z pierwszorzędnych restauracyj krakowskich zasiada do stołu rodzina, złożona z pana, pani i córeczki-podlotka.

Pan i władca — to wzbogacony na wojnie rzeźnik; twarz ma świecącą i czerwoną, niby świeżo opłukany w wodzie burak, palce grubości serwolatek. Przez całą szerokość opasłego brzucha zwisa ciężki, gruby łańcuch od zegarka.

Żona, ubrana wedle „ostatniej mody“, stara się usilnie zachowywać tak, jak „damy z wielkiego świata“. Tłustymi, „wymanikurowanymi“ palcami, z których każdy dźwiga po kilka brylantowych pierścionków, obraca świecące, złote „lorgnon“, przypatrując się przez nie wszystkim sąsiednim stolikom.

13-letnia córeczka, z lokami „ondulowanymi“ przed chwilą u fryzyera, poprawia na sobie co sekundę swą „bogatą“ jedwabną splisowaną sukienkę, z łakomstwem wpatrując się przytem w coraz to nowe, zjawiające się na jej talerzu potrawy.

Po gruntownem wyczerpaniu jadłospisu spożyciu wszelkich możliwych przekąsek, mięsiw, sałat, deseru, owoców „południowych“ i t. d., dumny ojciec rodziny rzuca niedbale na stół 30.000 mk. należnych za „skromny obiadek“ i wszyscy troje z hałasem odsuwając krzesła zabierają się do opuszczenia lokalu.

Nagle nieopatrzny podlotek woła piszczącym głosikiem:

— Ależ mamo, czy dziś nie będziemy myły naczynia?...

B.

Paskarze pod pręgierzem

Tym razem chodzi również o osławiony „pręgierz" opinii publicznej, z którego zazwyczaj bardzo mało sobie robią panowie paskarze, gdyż narazie daleko jeszcze do stosowania pręgierza średniowiecznego w całej okazałości. Oto prokuratorya węgierska zamierza nazwiska skazanych za lichwę i pask. ogłaszać publicznie wraz z podaniem wysokości nałożonej kary. I u nas przed dwoma laty wprowadzono tę miłą innowacyę, że dzienniki przez pewien czas ogłaszały listy, skazanych paskarzy, lecz później wydawanie odnośnych komunikatów przez magistrat ustało, nie z braku materyału chyba, lecz raczej z braku miejsca na szpaltach dzienników. Należałoby jednakże wznowić to publikowanie nazwisk rycerzy paska, choćby w formie ogłoszeń publicznych, plakatowanych po ulicach; niech panowie paskarze za ciężkie pieniądze, zdzierane z konsumentów, mają przynajmniej swoją zasłużoną „sławę".

Amerykanka powiła „ośmioraki".

Ameryka osiągnęła obecnie nowy rekord na polu — pomnożenia liczby obywateli.

Oto małżonka zamożnego właściciela ziemskiego w Roibo, w Ameryce powiła w tych dniach aż ośmioro zdrowych dzieci. Lekarze zainteresowali się żywo tem zjawiskiem nadzwyczajnem, dotychczas bowiem, najwyższa liczba dzieci, urodzonych jednocześnie przez jedną matkę, wynosiła sześcioro.

Zastrzelony przez orła.

Niezwykły wypadek wydarzył się niedawno w południowej Ameryce. Dwaj żandarmi wybrali się na polowanie w Kordyliery. Jeden z nich postrzelił orła, siedzącego na słupie telegraficznym. Drapieżny ptak spadł na ziemię, lecz okazało się, że był tylko ranny. Gdy jeden z żandarmów, chcąc go dobić, wymierzył mu potężny cios kolbą, orzeł rzucił się na przeciwnika, przyczem szponem zaczepił o zamek karabina. Broń wypaliła, kładąc trupem żandarma. Z trudem udało się drugiemu żandarmowi dobić drapieżnika, który stał się przyczyną śmierci człowieka.

Pierwsza kobieta = lekarz w Chinach.

(l.) Państwo chińskie posiadać będzie odtąd niezwykłą dla Chińczyków nowość, a to pierwszego lekarza kobietę, która zdobyła nowoczesne wykształcenie medyczne. Lekarzem tym jest panna Hoaszao, która ukończyła swe studya na uniwersytecie w Edynburgu i tam zdała doktorat medycyny.

Epokowy wynalazek Marconiego.

Z Rzymu donoszą: Marconi, genialny wynalazca telegrafu bez drutu, uszczęśliwił świat znakomitem ulepszeniem swego wynalazku. Polega ono na tem, że telegramy iskrowe będzie można **automatycznie** przenosić na aparaty drutowe. Tym sposobem będzie już teraz możliwe, że telegramy iskrowe będą mogły odbierać także stacye, nie posiadające urządzeń stacyi telegrafów bez drutu. Nowy ten wynalazek ma jeszcze jedno nadzwyczajnie doniosłe znaczenie, mianowicie, że umożliwi **rozmowy telefoniczne wprost nawet przez dalekie oceany** z jednej półkuli na drugą. Wynalazek swój objaśniał znakomity uczony przed tłumną rzeszą słuchaczy, którzy oklaskiwali prelegenta z zapałem, będącym wymownym dowodem uznania i serdecznej wdzięczności.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w piątek 24 marca 1922 roku o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Niż barometryczny z nad Adryatyku ogarnął cały środek Europy wraz z Polską. Następstwem tego był pochmurny i dżdżysty stan pogody, początkowo ze śniegiem, potem z deszczem, oraz ze słabymi wiatrami w odmiennych kierunkach. Rano w Polsce panowały lekkie przymrozki, w ciągu dnia jednak nastąpiła odwilż.

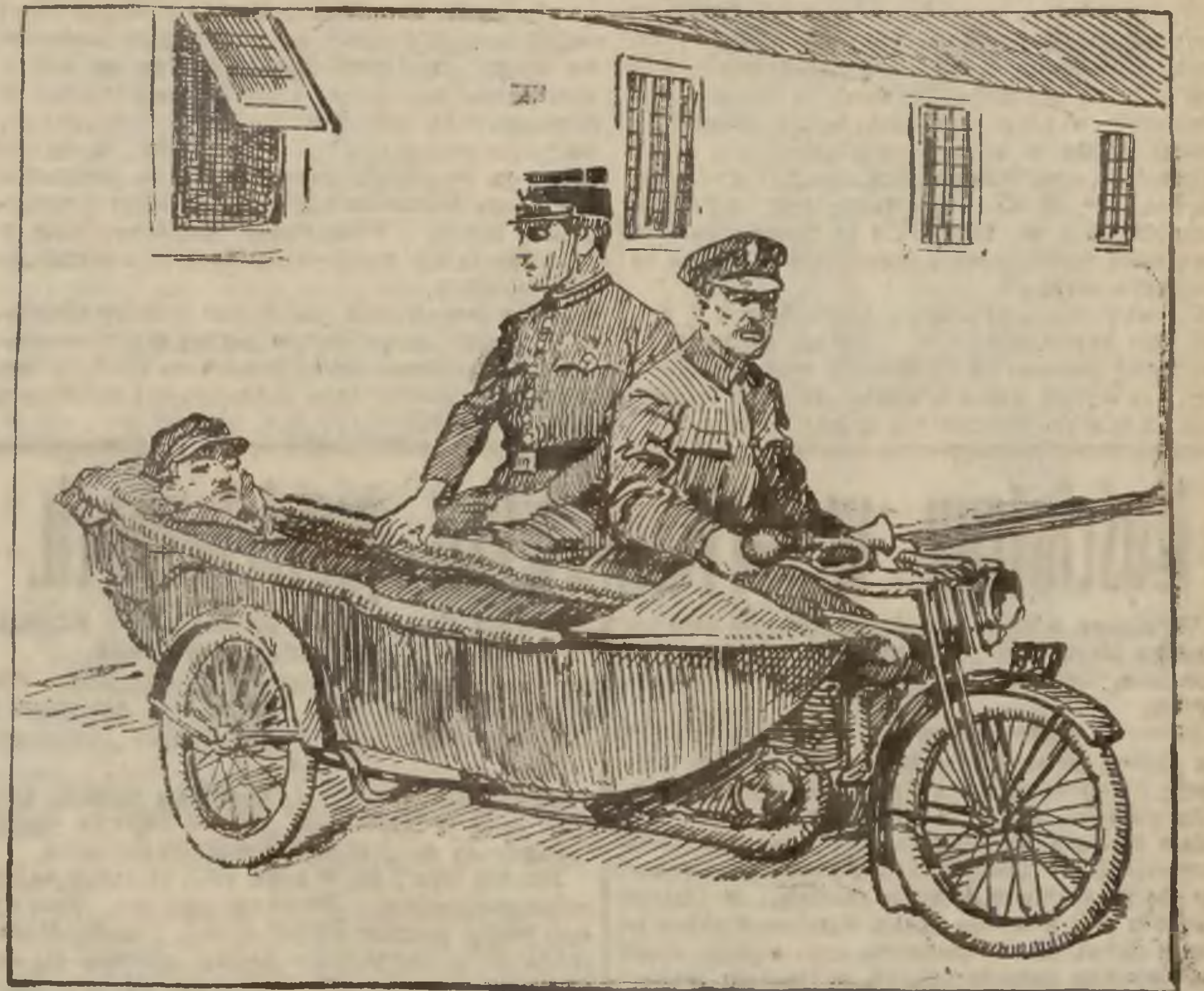
W średniej części depresyi na półwyspie bałkańskim i we Włoszech nawet rano notowano temperatury bardzo wysokie (Sofia +14, Neapol +14, Belgrad +11), spowodowane przez pogodę dość słoneczną i wiatry południowe, natomiast we Francyi panowały przymrozki, podobnie jak w Polsce.

W Anglii i Irlandyi, które były ogarniane przez drugi niż, temperatura była dość wysoka, niebo pochmurne i deszcze.

Kraków 8 wieczór. Ciśnienie 752·0, temperatura +1·7, maksimum +16·3, minimum —0·5, opad 2·7 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na sobotę: Przeważnie pochmurno (przejściowe wypogodzenia się), mglisto lub opady, cieplej, wiatry południowo-zachodnie.

Nowość w policyi francuskiej.



(d) W ostatnich czasach jedna z fabryk automobilowych w Francyi sporządziła niezwykłej konstrukcyi motocykl do jazdy na trzy osoby. Koszyk zawiera nosze ratunkowe do przewożenia rannych w nagłych wypadkach. Policya francuska takie ambulansowe motocykle sprawiła dla inspekcyj policyjnych, skąd w nagłych wypadkach ulicznych, jak karambole, przejechania, morderstwa i niedoszłe samobójstwa, wyjeżdża agent policyjny, powołany do natychmiastowego prowadzenia dochodzeń. Takim motocyklem agent policyjny ranną osobę zaraz odsyła lub odwozi osobiście do szpitala lub pogotowia ratunkowego, co właśnie przedstawia nasza powyższa rycina.

Ambulansowe motocykle okazały się jako praktyczny wynalazek, toteż dziś już używane są także przez francuskie kluby sportowe w czasie igrzysk, ćwiczeń, matchów, a także wyścigów konnych.

Ochrona lokatorów tarczą dla paskarzy.

Kraków, 25 stycznia.

(z. o.) Jednem z najbardziej dotkliwych zjawisk powojennych, którego skutki ogół boleśnie odczuwa na swej skórze, jest między innemi **katastrofalny brak mieszkań.** Sprawa ta, będąca jedną z licznych trosk codziennych dzisiejszej doby, nie schodzi obecnie ze szpalt prasy, tworząc równocześnie **jeden z najważniejszych problemów państwowych.**

Rząd polski od pierwszej chwili uzyskania niezawisłego bytu państwowego, licząc się poważnie ze stanem rzeczy, wynikającym z tych dla społeczeństwa całego niezdrowych warunków, za przykładem państw ościennych ujął sprawę w swoje ręce i po licznych debatach w komisyach sejmowych przeprowadził w drugiej połowie 1920 r. uchwalenie ustawy sejmowej o ochronie lokatorów.

Ochrona ta miała na celu w pierwszej linii niedopuszczenie prawne do wyrzucenia na bruk lokatora bez ważnego powodu, a następnie **zabezpieczenie przed lichwą mieszkaniową.** Ta druga, a może i najważniejsza część ustawy rzecz jasna, chroniąca z natury rzeczy warstwy niezamożne od wyzysku ze strony właścicieli domów, stała się wszakże **tarczą dla rozmaitego rodzaju „nouveau riche'ów" wojennych i powojennych,** którzy mając trzos napchany, rozpierają się w dużych z komfortem urządzonych mieszkaniach od 4 do 6 izbowych, płacą ustawowy czynsz wynoszący jak na ich stosunki majątkowe zaledwie kilkaset marek, kpiąc sobie najwidoczniej z biednych lokatorów, mieszczących się w suterynach lub mieszkaniach jedno lub dwuizbowych za opłatą nie wiele mniejszego czynszu.

Z drugiej strony przy dzisiejszym notorycznym braku mieszkań czynszowych, **w razie uiszczenia „odstępnego", owego sławnego już dziś w całym kraju środka szerzącego lichwę mieszkaniową — otrzymać można bezzwłocznie mieszkanie,** którego wielkość i komfort zależne są od wysokości odstępnego. A że właściciele takich mieszkań są również paskarzami pierwszej klasy, przeto „odstępują" je obecnie za bagatelkę... tylko 1 do 2 milionów.

W okresie przejściowym, w którym rozbudowa powojenna miast wskutek dewaluacyi pieniądza stała się u nas narazie zagadnieniem trudnem do rozwiązania, rząd nasz musi się zabrać z całą energią do bezwzględnego zwalczania lichwy mieszkaniowej, w szczególności zaś roztoczyć czułą opiekę nad urzędami mieszkaniowymi, zwłaszcza w dużych centrach, jak w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i t. p. w tym kierunku, by te swoim dotychczasowym sposobem urzędowania nie przyczyniały się do wprowadzenia jeszcze większego chaosu na tle mieszkaniowem.



Lloyd George i parabola z Pisma św.

(l.) Premier angielski, który, jak wiadomo, oddaje się w ostatnich czasach z zapałem sportowi sadzenia ziemniaków, zanim po raz pierwszy zabrał się do tego dzieła, asystował na lekcyi biblijnej w szkole baptystów w Cziccieth.

Tematem lekcyi była parabola o złym rolniku z ewangelii Św. Marka: „Oto spadkobierca, zabijmy go, a spadek będzie dla nas. I wzięli go i zabili i wyrzucili za winnicę..."

Po skończonem kazaniu Lloyd George zauważył półgłosem do swych znajomych, iż duch bolszewizmu tkwi widocznie już w bardzo zamierzchłych czasach...

Walka dozorcy z złodziejem na dachu.

(Do ilustracyi tytułowej.)

(d) Onegdaj w nocy dano znać do czwartego komisaryatu policyjnego w Warszawie, że na dachu kamienicy przy ulicy Kupieckiej l. 7 znajdują się złodzieje. Wysłani na miejsce wywiadowcy wraz z posterunkowymi rozpoczęli poszukiwania w kilku kamienicach przy ulicy Kupieckiej, oraz w sąsiednich domach przy ulicy Nalewki Nr. 33, 35 i 37, a także przy ulicy Dzikiej Nr. 38 i 40. Wszystkie te domy otoczono kordonem policyjnym i rozpoczęto pościg za „pajęczyniarzami".

Dozorcy domu przy ulicy Kupieckiej l. 7, Antoniemu Wiśniewskiemu, udało się wreszcie schwytać jednego ze złodziei za nogi, w chwili, gdy ten wylazł już z dymnika na dach i usiłował zbiedz do sąsiedniego domu. Dozorca ten, po dłuższem szamotaniu się i niebezpiecznej walce wciągnął złodzieja przemocą z powrotem na strych, następnie sprowadził go na dół, a zanim nadeszła policya, chciał go zamknąć w piwnicy. Gdy obaj stanęli przed drzwiami do niej prowadzącemi, a Wiśniewski starał się złodzieja wepchnąć poza drzwi, ten raptownie strzelił do Wiśniewskiego i korzystając z zamieszania zbiegł. Wiśniewski zraniony kulą w przedramię nie mógł już dalej ścigać strzelającego bandyty.

Mimo poszukiwań policyi ani jednego złodzieja nie ujęto, natomiast w jednej z piwnic znaleziono porzucone przez bandytów toboły z bielizną i garderobą, oraz kilka bateryj do lampek elektrycznych.



(l.) Rzekł paskarz do kolegi: „Rozpacz chwyta człeka!
Błoto tu, tam i wszędzie, gdzie się człowiek ruszy.
Na ulicy, na plantach, w buty ci zacieka!"
Sam zaś błota tymczasem miał najwięcej w duszy...

Kościotrup w brylantowych pierścionkach.

W stolicy wilajetu bagdadzkiego, w pięknej, chociaż niezdrowej pod względem klimatycznym Bassorze, dokonano niedawno szczególnego odkrycia.

Historya rozpoczęła się w zeszłym roku, gdy na skutek polecenia rządu nakazano inwentaryzacyę i remont gmachów państwowych Bassory. Gdy po uprzątnięciu ksiąg i aktów z gmachu, gdzie mieściły się władze wilajetu, robotnicy przystąpili do zeskrobywania ścian mieszczącego się na parterze gmachu skarbca, w jednem miejscu pod warstwą tynku ujrzano stalowe okucia drzwi, dawno zamalowanych i przez wiele lat zapewne pozostawionych w ukryciu pod obiciem ścian skarbca.

Wezwano specyalnych urzędników i po kilku godzinach dobijania się,

Z TRUDEM UCHYLONO CIĘŻKIE I ZAPOMNIANE DRZWI.

Z uchylonej ciemnej czeluści buchnął na wchodzących zaduch pleśni. Wkrótce pozapalano latarki i gdy obecni znaleźli się w świeżo odkrytej niszy, oczom ich przedstawił się przerażający widok: w pustej, kilka kroków wzdłuż i kilka kroków wszerz liczącej komnatce było pełno pajęczyn i kurzu, a w rogu siedział na pokrytym kurzem, miękko wyścielonym fotelu kościotrup. Dolne kończyny kościotrupa od kolan leżały na podłodze pod fotelem...

Przerażenie obecnych było tem większe, gdy spostrzegli, że na palcach szkieletu znajduje się kilka pierścieni. Jeden z nich, zdjęty i potarty o sukno,

ZAGRAŁ PIĘKNYMI KOLORAMI NAJWSPANIALSZEGO SZMARAGDU.

Urzędnicy nie wiedzieli, co robić. W dodatku zagadka była niemożliwa do wyjaśnienia, nikt bowiem nie umiał dać najmniejszych wskazówek, kim mógł być zmarły tu osobnik, ani też skąd się wziął w tym nieznanym nikomu w całej Bassorze zakątku!

W rezultacie pokój wraz z kościotrupem opieczętowano i dopiero nazajutrz zeszła doń komisya, złożona z dwóch dygnitarzy tureckich i z młodego... lekarza-przyrodnika. Młody uczony stwierdził na pierwszy rzut oka jeden szczegół, którego na razie nie wyjawił towarzyszom: kościotrup był szkieletem młodej kobiety, zmarłej zapewne, — jak wskazywało bliższe obejrzenie kości, — przed kilkudziesięciu laty... Tymczasem komisya zajęła się wyniesieniem szkieletu, zdjęciem z jego palców czterech kosztownych pierścieni.

BYŁY TO SZMARAGD, DWA BRYLANTY I PERŁA...

Kosztowności złożono do skarbca, kości, które zresztą rozleciały się za pierwszem dotknięciem, pochowano. Lecz młody uczony wrócił pokryjomu do tajemniczego schowka, uderzyła go bowiem pewna myśl: jeżeli tajemnicza zmarła była kobietą, to musiała mieć kolczyki...

Kolczyki jednak musiały odpaść wraz z zetlałemi cząstkami mięsa, na którem wisiały. Młody doktor klęka więc w kurzu i po półgodzinnych poszukiwaniach znajduje (jedną na fotelu a drugą na ziemi) dwie wspaniałe, w złoto oprawne, perły — butony.

Pierwsza myśl — przywłaszczyć je sobie... — Wszak doszedł do ich posiadania jedynie przez swoją wiedzę anatomii i spostrzegawczość przyrodnika... Ale uczciwość przeważa. Doktor zaniósł obydwa kolczyki swej władzy, lecz ta, zgodnie ze zwyczajem muzułmańskim o znalezionem

POŁOWĘ SKARBU, TO JEST JEDNĄ PERŁĘ, ODDAŁA MU JAKO NAGRODĘ,

proponując mu jednocześnie jej odkupienie dla skarbu państwowego. Transakcyi dokonano i medyk perłę sprzedał za 120 funtów tureckich.

* * *

Ale zagadki nie wyjaśniono. I na pytania, kim jest zmarła, odpowiada jedynie legenda, która uporczywie do dziś dnia krąży po Bassorze.

Dramat odbył się w roku 1832, podczas wojny egipsko-tureckiej. Pretorem skarbca Bassory był wtedy potężny Hamdi pasza. Wojska Machmeda Alego, wice króla Egiptu, zbliżały się do Bassory i przeszły już w pewnym punkcie Szat-el-Arab, nad którym leży Bassora. Skarby miasta wywożono czemprędzej na wschód; Hamdi-pasza sam kierował ekspedycyą i zdołał ocalić wszystko, oprócz najpiękniejszego, bezcennego skarbu, jakim była pierwsza jego żona Kasseka. A tymczasem

WOJSKA WRAŻE GRAŁY JUŻ LARUM POD MIASTEM.

Hamdi z bronią w ręku stał na murach Bassory, ale gdzie ukryć tę perłę najdroższą, aby w ręce obce nie wpadła? Więc porywa ją za rękę i wiedzie do ukrytej w skarbcu niszy. Nikt o niej nie wie i nikt się nie dowie, gdzie jest ukryta najpiękniejsza żona Hamdiego paszy. Za cudną Kasseką zamknęły się drzwi na wieki. Mąż zdążył je powlec wapnem i zabić tyftykiem... W parę godzin później sam poległ...

Tak mówi legenda Bassory.

* * *

W ośm lat później, w roku 1840, Bassora powróciła pod władzę sułtana, ale piękną Kassekę ujrzano dopiero w roku 1921... jako szkielet z kosztownymi pierścieniami.

Tajemnicze zjawiska na tle radiotelegrafii.

Niebieskie płomienie, wybuchające z trzaskiem ze ścian i mebli domów prywatnych, dziwne ognie, tryskające z materaców i dywanów, uderzenia rąk niewidocznych, rozdzielane tak mieszkańcom domów, jak również zakłopotanym badaczom, oto niektóre z tych niepokojących zjawisk — jak pisze nowojorski korespondent „Timesa" — o których donoszą codziennie z różnych stron Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Początek wiadomościom tym dały długie opisy w dziennikach amerykańskich, dziwnych zjawisk podobnej natury na pewnej farmie w pobliżu Antignisk (Nowa Szkocya), obecnie opuszczonej przez przerażonych mieszkańców, po bezskutecznych badaniach, przeprowadzonych przez dra Waltera Prince.

ZJAWISKA WYWOŁANE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM RADIOTELEGRAFII.

O'Brien, znany popularyzator wiedzy z Bostonu, wyraża przypuszczenie, że zjawiska te są wywołane przez prądy elektryczne, krążące pomiędzy stacyami radiotelegraficznemi. Pan O'Brien zwraca uwagę, że dom mieszkalny farmy pod Antigonisk, znajduje się wprost na drodze pomiędzy dwoma najsilniejszemi w Ameryce stacyami telegrafu bez drutu, zjawiska więc owe wywoływane są przez prąd elektryczny, krążący pomiędzy temi dwoma stacyami. Niema powodu — kończy ze spokojem uczonego — aby przy sprzyjających okolicznościach dom taki nie uległ spaleniu do gruntu.

NIEBIESKIE PŁOMIENIE UKAZUJĄ SIĘ W POWIETRZU.

Przyczynkiem do tej teoryi jest wiadomość, otrzymana obecnie z Alva (Oklahoma) o zjawiskach w domu pani Ony Smith, osoby sparaliżowanej. Gdy chora leżała w łóżku, z materaca, obrazów na ścianach, a nawet z ubrania chorej zaczęły wybuchać niebieskie płomienie. Świadkowie tego zjawiska, między innymi lekarz chorej, przedstawiciele policyi i dziennikarze, oświadczają, że płomienie te zdają się czasem wybuchać wprost w powietrza.

Tyle korespondent „Timesa". Zdaje się, że powyżej opisane zjawiska stoją istotnie w związku z ogromnym rozwojem radiotelegrafii w Ameryce.

Nowe sposoby wyleczenia paraliżu.

Medycyna wkracza z powodzeniem na zupełnie nowe drogi, które prowadzą do świątlego, wzniosłego celu: uzdrowienia ludzkości. Ludzie żyją, pracują, chorują, osłabienie wzrasta z pokolenia w pokolenie i gdyby nie kapłani zdrowia ludzkości, ofiarowujący Wiedzy i Społeczeństwu wszystkie wysiłki swego geniuszu i energii, gorączkowy duch gorączkującego czasu strawiłby wkrótce ród ludzki doszczętnie.

Lecz czuwają światli strażnicy naszego zdrowia; owoce coraz to nowych odkryć na polu medycyny uzdrawiają błogoczynnie pokolenia. — Ostatnio donoszą dzienniki o trzech cudownych nowych metodach leczenia dwóch plag ludzkości: paraliżu i tabesu. Pierwsze odkrycie, stwierdzające, że paraliż jest uleczalny, uczynił wiedeński znany psychiatra prof. Wagner. Uczony ten zaobserwował, że paralityk, który przechodzi chorobę, połączoną z silną gorączką, przychodzi do zdrowia do tego stopnia, że może w dalszym ciągu wykonywać swój zawód. Na podstawie tego spostrzeżenia prof. Wagner zaczął wstrzykiwać swoim pacyentom surowicę chorób, wywołujących silną gorączkę. Najstosowniejsze w tym celu okazało się zaszczepienie malaryi. Rzeczywiście rezultaty okazały się nadzwyczajne; paralitycy nawet w starszym wieku odzyskiwali zupełną swobodę ruchów.

Inną drogę uzdrowienia, lecz także za pomocą gorączkowania, obrał prof. Schmied w Pradze. Metoda ta jest nadzwyczaj ciekawa. Chorych leczy prof. Schmied w ten sposób, że zaszczepia im jakąkolwiek chorobę infekcyjną, a następnie łyżeczkę krowiego mleka. Skutkiem tego zabiegu pacyent gorączkuje bardzo silnie lecz krótko, co powoduje ogromne polepszenie w stanie zdrowia.

Ostatnią, najbardziej wydoskonaloną metodę wynalazł prof. dr Oskar Fischer w Pradze. — Preparat sporządzony przez tego znakomitego uczonego nosi nazwę „Phlogetan". W skład tegoż wchodzą białka obce organizmowi ludzkiemu, po większej części pochodzenia chemicznego, które, wstrzykiwane w krew, dają znakomite rezultaty. Phlogetan wypróbowali już profesorowie wszystkich większych wszechnic europejskich. Okazało się, że preparat ten działa zbawiennie także na choroby nosa i uszu.

Flobert przyczyną śmierci ucznia w Tarnowie.

Krwawy żart.

(u.) Mieszkańcami Tarnowa mocno wstrząsnął fakt, jaki onegdaj miał miejsce podczas wesołej zabawy między uczniami gimnazyalnymi, Rozwadowskim a Iwańskim.

W czasie rozmowy Iwański spostrzegł pozostawiony przez zapomnienie na stole flobert, chwycił go i nie wiedząc o tem, że jest nabity, począł nim straszyć Rozwadowskiego. Nagle padł strzał, a **kula ugodziła Rozwadowskiego w głowę, skutkiem czego ten padł na miejscu trupem.**

Przerażony tym wypadkiem Iwański począł wołać o pomoc, lecz ta była zbyteczną wobec rozszarpanej kulą skroni Rozwadowskiego.

Taki to smutny koniec miało nieostrożne obchodzenie się z bronią, które pochłonęło życie młodego chłopca, bo ucznia czwartej klasy tarnowskiego gimnazyum. Śp. Rozwadowski, syn znanego i powszechnie cenionego lekarza w Tarnowie, był lubiany tak wśród kolegów, jak też ze strony grona profesorskiego. Toteż nie dziw, że szerokie koła inteligencyi, poruszone do głębi fatalnym wypadkiem, **współczują z rodziną pp. Rozwadowskich, okrytą ciężką żałobą.**

„Chciałam, żeby było tak, jak w romansie!..."

(l.) Przed paru dniami w jednej z miejscowości francuskich pani X. wchodząc do pokoju swej służącej, znalazła ją leżącą bez przytomności na ziemi w pośród

WIELKIEJ KAŁUŻY KRWI;

na piersi dziewczyny widniało kilka poważnych ran.

Przerażona chlebodawczyni pobiegła natychmiast po lekarza, dając równocześnie znać o wypadku policyi. Wszyscy przybyli starali się daremnie rozwiązać tę dziwną zagadkę, gdy nagle wzrok ich padł na leżącą obok łóżka służącej

ZAKRWAWIONĄ KARTKĘ PAPIERU,

na której widniały następujące słowa: „Z trudnością piszę tych kilka słów. Schodziłam ze schodów w ogrodzie, gdy nagle ktoś mnie chwycił w ramiona. Odwróciłam głowę i ujrzałam, że trzyma mnie jakiś młody człowiek. Przestraszyłam się okropnie; zaczęłam wołać o pomoc, krzyczeć, lecz równocześnie przeszył mnie straszny ból. Ten nieznajomy człowiek

WBIŁ MI NÓŻ W PIERSI.

Krzyczałam dalej, nikt nie nadchodził; wydobywszy się wkońcu z jego ramion przyczołgałam się powoli aż tu, do mego pokoju. I potem nic już nie wiem co się stało..."

Przybyły lekarz i agent policyjny nie mogli zrazu stawiać pytań ofierze dziwnego napadu, była ona bowiem nieprzytomna skutkiem silnego upływu krwi. Dopiero nazajutrz

WYJAŚNIŁA SIĘ CAŁA ZAGADKA.

Okazało się, że służąca, zapalona czytelniczka wszelkich romansów kinematograficznych, wymyśliła sobie cały ten dramat i sama go zrealizowała. Po odzyskaniu przytomności wyjąkała płacząc:

— Nie szukajcie tego młodzieńca, on wcale nie istnieje!

Poczem dorzuciła: Po przeczytaniu strasznego dramatu chodziłam przez kilka dni jak obłąkana. I wówczas pchana jakąś dziwną siłą chwyciłam za nóż kuchenny i kilkakrotnie zraniłam się w pierś. Byłam potem bardzo osłabiona i zaledwie mogłam napisać tę kartkę. Gdy zemdlałam, zdawało mi się, że to śmierć nadchodzi. Chciałam, żeby było tak, jak w romansie!...

Stan ofiary kinematograficznej lektury jest beznadziejny.

Czy apteki mogą sprzedawać kokainę.

Podczas rewizyi aptek, dokonanych przez wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego w Krakowie, zostało stwierdzone, że kierownicy tych zakładów nie prowadzą książki kontroli kupna i sprzedaży kokainy, przepisanej rozp. Ministerstwa Zdrowia Publicznego, tłumacząc się, że rozporządzenia tego nie znają lub, że wykonać go nie mogą, ponieważ dotyczących recept, jako własności prywatnej, zatrzymywać nie mogą.

Wojewoda dr Gałecki, wydał obecnie surowe polecenie, aby starostwa i magistrat m. Krakowa zwróciły najbaczniejszą uwagę, by przepisy były ściśle wykonywane, zarówno przez apteki, jak i składy materyałów aptecznych.

Rozporządzenie bowiem nie zezwala aptekom na wydawanie kokainy bez pozostawienia przez nabywcę jako dowodu, recepty lekarza; obowiązek wydawania środków leczniczych przez apteki ustaje w razie niewykonania wymaganych warunków, w tym wypadku dobrowolnego pozostawiania przez nabywcę posiadanej recepty lekarskiej. Wojewoda dr Gałecki polecił wreszcie sprawdzić, czy wszyscy kierownicy aptek rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia Publicznego w przedmiocie sprzedaży kokainy wykonują, a tych, którzy się od tego obowiązku uchylają, **pociągnąć do odpowiedzialności karnej.**

Kilka osób zmarło od trutki na szczury „Kaps".

Z powodu wypadku otruć i śmierci kilku osób trutką na szczury „Kaps", której **sprzedaż** na skutek telegraficznego zarządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego została zabronioną, o czem powiadomiono Starostwa okólnikiem b. Ekspozytury Okręgowego Urzędu Zdrowia w Krakowie, zwrócił się powyższy Urząd do Ministerstwa Zdrowia Publicznego z przedstawieniem o wydanie zakazu wyrobu tej trutki.

Wskutek tego zawiadamia obecnie Ministerstwo Zdrowia Publicznego, że całkowity zakaz wyrobu trutek na szczury i myszy nie uważa za wskazany i pożądany, a tylko wyrób i sprzedaż takich trutek winny być unormowane w sposób wykluczający możność nieostrożnego ich stosowania.

Wobec tego zezwala Ministerstwo Zdrowia Publicznego na wyrób i sprzedaż środka do tępienia szczurów i myszy „Kaps", składającego się z węglanu barytowego z dodatkiem 4 proc. barwika anilinowego — safraniny, pod następującymi warunkami:

1. Na etykiecie winno być zaznaczone, że sprzedaż „Kapsu" bezpośrednio publiczności może się odbywać jedynie z zakładów posiadających koncesyę na handel truciznami. 2. Każda paczka tego preparatu winna posiadać wyraźne napisy o jego własnościach trujących według zatwierdzonego wzoru. 3. Na etykietach i w reklamach nie może być powoływania się na pozwolenie Ministerstwa Zdrowia Publicznego.



SLAVIA (BERNO) — CRACOVIA I. Match ten budzący w sferach sportowych Krakowa wielkie zainteresowanie, odbędzie się na boisku Cracovii bez względu na pogodę w sobotę dnia 25 i niedzielę 26 marca br. Match poprzedzi dziś w sobotę Jutrzenka III — Cracovia III, w niedzielę AZS — Cracovia II. W celu uniknięcia natłoku przy kasach, otwarte one będą w oba dni od godz. 2-giej popołudniu.

O MISTRZOSTWO KLASY B. Dnia 26 marca br. o godzinie 10 rano na boisku K. S. „Cracovia". Podgórze—Korona, zawody o mistrzostwo kl. B.

Z lwowskiego bruku.



(d) Rycina powyższa przedstawia niezwykły epizod, jaki często powtarza się w górnej części ulicy Sadownickiej we Lwowie. Oto zdemobilizowany porucznik konnicy p. Szczepan Wiszniewski, gdy jest w dobrym humorze, zapala sobie papierosa od płomieni ulicznej latarni gazowej. A czyni to wskutek tego, że jest wysokiego wzrostu i nim dorównuje latarni. Jak ta proporcynolaność wobec jednego z przechodniów przedstawia się, widzimy to na rycinie.



Sherlock Holmes w raju.

(d) Zmarły na tej ziemi słynny Sherlock Holmes przychodzi do bramy, wiodącej do raju, i prosi aniołka, aby go wpuścił do środka. Na to aniołek rzecze:

— A kim ty jesteś?

— Jestem Sherlock Holmes.

— Co, co? Ja o takim człowieku jeszcze nie słyszałem! A czem ty trudnisz się?

— Ja tropię morderców, łapię złodziei, wyszukuję zaginionych, inwigiluję niewierne żony, szpieguję mężów, odkrywam różne zbrodnie...

— Dość! — woła aniołek — poczekaj, zapytam się tylko Piotra, czy ciebie mogę wpuścić.

Gdy aniołek dokładnie zdał Piotrowi sprawę, kto to jest Sherlock Holmes, ten uradowany kazał go natychmiast przepuścić przez bramę i przystawić go przed swoje oblicze. Piotr, oglądnąwszy przybysza, mówi:

— Wiesz co kochasiu, zapodział się nam gdzieś w raju Adam i nie możemy go znaleźć. Jeśli odszukasz Adama, pozostaniesz tu w największych wygodach i laskach.

— Dobrze! — rzekł Sherlock Holmes, poczem pobiegł w głąb raju, a po kilku chwilach sprowadza odszukanego Adama i oddaje go w ręce Piotra.

Uradowany staruszek Piotr, dziękując Sherlockowi Holmesowi za tak szybkie odszukanie Adama, powiada:

— A po czem ty go zaraz poznałeś? Przecież w raju jest tyle innych mężczyzn!

— Bo on niema pępka! — odpowiedział bez namysłu słynny Sherlock Holmes.

—o0o—



Papita Alonia, Szwarzenberg - Czerny, pianiści.

Pianista, którego nazwisko znanem było melomanom krakowskim z relacyj prasy muzycznej i codziennej zagranicznej, przedstawił się jako wysoce interesujący talent wirtuozowski, ze względu na rodzaj i sposób gry i ujęcia duchowego reprodukowanych utworów. Świetna a niezawodna technika, pozwala artyście poruszać się z pełną niefrasobliwości swobodą, wśród najbardziej zawiłych problemów wykonawczych i odtwarzać je w takiej formie oraz w takiem oświetleniu, jakie uważa za stosowne.

Produkcya rozpoczęta „Koncertem włoskim" Bacha, przyniosła w pierwszej części szereg 12 preludyów Chopina oraz ośmiu utworów Debussy'ego. Niektóre preludya Chopina zagrane były na swój sposób pięknie i ujmująco, niektóre przeszły bez wrażenia. Debussy swą swobodą w uzewnętrznianiu myśli muzycznych, dał pole do oryginalnej lecz zarazem interesującej ich interpretacyi. Niezwykłą dla nas była część druga koncertu, na którą złożyły się utwory ziomków artysty, owiane żarem południa a wykonane z predylekcyą i zapałem. Były to: Ravela „Ondine" — Albaniz'a „El Puerto" i „Navara" — Granadosa „Danse espagnole i Scotta „Danse elegiaque" i „Danse orientale". Świetne, skrzące temperamentem oraz werwą wykonanie, zjednało artyście żywy applauz słuchaczy.

Prof. Kons. Schwarzenberg-Czerny, wystąpił z drugim recitalem fortepianowym w sali Ttwa Muz. wypełnionej doborową publicznością, która przyjęła z żywem zainteresowaniem utwory: Suka (Pieśń łasky), Arenskiego (Etuda), Paderewskiego „Dans le desert", Żeleńskiego „Humoreskę" i Brzezińskiego „Waryacye z Krakowiakiem". Oklaski, któremi nagrodzono sympatycznego pedagoga, niech będą dlań zachętą do dalszej pracy około szerzenia kultury muzycznej w mieście.

Stanisław Bursa.

Nadesłane.

Kraków przeciw wywozowi żywności.

Zarząd wojewódzkiego związkowego zrzeszenia pracowników w Krakowie zjawił się w piątek u p. wojewody dr. Gałeckiego, gdzie imieniem 40 tysięcy rodzin urzędniczych województwa krakowskiego **założył energiczny i stanowczy protest przeciwko praktykom zlikwidowanego i działającego jeszcze urzędu wywozu, który ogałaca kraj ze środków żywności, narażając sfery urzędnicze na wielki niedostatek, wobec rosnącej ciągle drożyzny.**

P. wojewoda przyrzekł działać w myśl życzeń, wyrażonych przez Związek.

Nadto wysłał zarząd Związku bardzo energiczny protest w tej sprawie do ministerstwa rolnictwa i ministerstwa handlu i przemysłu.

Odebranie debitu pismom.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismom:

a) „Russkij Golos", wychodz. w New Yorku;
b) „Lis mykyta", wychodzącemu w New Yorku;
c) „Das Arbeiter Wort", wychodzącemu w Argentynie;
d) „Ukraińska Respublika", wychodzącemu w Paryżu;
e) „Sojuz", wychodzącemu w Pittsburgu;
f) „Hromadskyj Wistnyk", wychodząc. w Pradze.

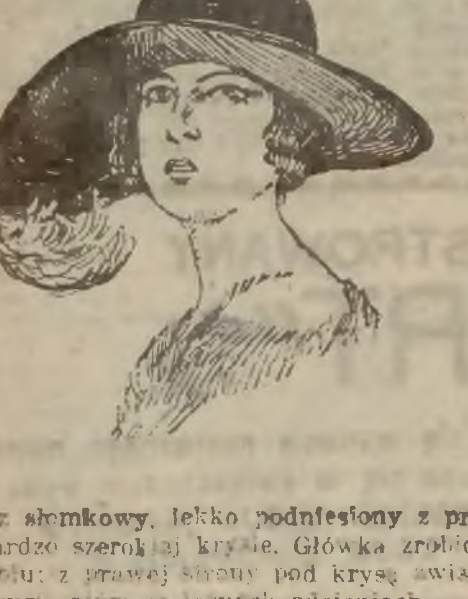


(l.) W obecnym sezonie fantazyjny kostyum walczy o palmę pierwszeństwa z klasycznym kostyumem angielskim. Wielkie powodzenie zyskuje sobie również t. zw. suknia tailleur, praktyczna, a zarazem ładna i prosta w linii.



Wzór takiej sukni przedstawia powyższa rycina. W tym wypadku krotka peleryna t. zw. cape zastępuje dotychczasowy żakiet, zakrywa ona całe plecy, z przodu zaś rozchyla się zgrabnie uwidaczniając całość sukni.

Rycina nasza przedstawia suknię wraz z ową modną cape, wykonaną z wełnianej krepy brązowego koloru, peleryna podszyta jest jedwabiem niebieskim electrique; ten sam jedwab ukazuje się na wykładanym kołnierzu i przy ubraniu sukni, ożywiając ciemną barwę całości.



Kapelusz słomkowy, lekko podniesiony z przodu, o bardzo szerokiej kryzie. Główka zrobiona ... z prawej strony pod kryzę zwisają strusie pióra w jasnych odcieniach.



Kapelusz z najmodniejszej w tym sezonie koronki rosharowej, która może przybrać najrozmaitsze barwy. Kapelusz lekko z przodu podniesiony, opada szerokim rondem po bokach.



Kapelusz sezonowy z jasno popielatej słomki, przybrany oryginalnie wstążką dowolnego koloru.

Inżynier warszawski zabójcą macochy.

Warszawa. (Tel. wł.) Cała Warszawa poruszoną jest tragedyą, która rozegrała się wczoraj przy ulicy Kapucyńskiej. Mianowicie w mieszkaniu wdowy po przemysłowcu, Wandy Ordliczkowej, dokonywano spisu inwentarza, w związku ze sprawą spadkową. Pomiędzy panią Ordliczkową a jej pasierbem Stefanem Ordliczkiem przyszło niespodzianie do scysyi, w rezultacie czego Ordliczek wyjął browning i dał 5 strzałów, godząc śmiertelnie swą macochę, która padła trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano. Liczy on 37 lat i jest z zawodu inżynierem. Zabójstwo to powstało na tle spadkowem, przyczem ta sprawa ciągła się już od kilku lat.

Niesłychanie śmiały napad bandycki

Warszawa. (Tel. wł.) Mieszkańcy starej Warszawy zostali wczoraj zaalarmowani niesłychanie śmiałym napadem bandytów. Do mieszkania znachora Marcina Bąkowskiego, przebywającego tamże w towarzystwie swej córki wkroczyło 2 mężczyzn podających, że szukają porady pana „doktora“.

Znachor zaprosił ich do gabinetu, gdzie wyciągnęli oni rewolwery i z okrzykiem: „ręce do góry! milczeć i nie ruszać się!“ rzucili się na znachora i jego córkę, związując im ręce i nogi sznurkiem, a twarz pokrywając ręcznikiem. Znachor nie stracił przytomności i gdy bandyci znajdowali się w drugim pokoju, rzucił się w kierunku okna, głową stłukł szybę, wołając pomocy. Nadbiegła policya zdołała ująć jednego tylko bandytę niejakiego Zygmunta Domagalskiego, drugi zaś opryszek zdołał się ulotnić.

Odpowiedź na inserat po 42 latach.

(l.) W londyńskiem „Times“ ukazał się 15-go lipca 1880 r. inserat, który wzywał, aby stawili się wszyscy uprawnieni do dziedziczenia spadku krewni pana X., który został zamordowany w r. 1851 na jednej z wysp Oceanu Indyjskiego. Inserat ten pozostał wówczas bez echa. Teraz dopiero jedno z biur ogłoszeń w Londynie otrzymało list, w którym jakaś mieszkanka Sydney w Australii prosi o bliższe wyjaśnienia w kwestyi tego spadku, jest bowiem krewną zamordowanego. Lepiej późno, niż nigdy...

Wybuch bomby przed pałacem cesarskim w Tokio.

(l.) Depesze z Tokio donoszą, że przed dwoma dniami, przed główną bramą pałacu cesarskiego w Tokio podejrzany jakiś osobnik zabity został wskutek wybuchu bomby, którą ukrywał pod płaszczem.

Z przeprowadzonego przez policyę śledztwa wynika, że człowiek ten chciał rzucić bombę pod pałac cesarski, w chwili bowiem gdy padł od eksplozyi, usiłował właśnie przekroczyć bramę pałacową. Pozatem znaleziono przy trupie list, atakujący w gwałtownych słowach członków rządu.

(d) **PRZENIESIENIA I MIANOWANIA.** Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł adjutanta Dyrekcyi Urzędów pomocniczych Pawła Cybulskiego z Województwa lwowskiego do krakowskiego. — Wojewoda krakowski dr Gałecki posunął dra Franciszka Grochowiaka, lekarza powiatowego w Nowym Targu do VIII st. sł. i zamianował dra Macieja Warede i dra Adama Petersa lekarzami powiatowymi w VIII st. sł. przydzielając ich do służby w Wojew. Wydziale Zdrowia Publ.; dopuścił dra Macieja Łacha, ukończonego słuchacza praw do służby przygotowawczej administracyjno-politycznej w Województwie krakowskiem. Wojewoda krakowski dr Gałecki przeniósł sekretarza Namiestnictwa dra Władysława Gutkowskiego z Grybowa do Żywca, a koncypistę dra Leona Polanowskiego z Krakowa do Grybowa; sekretarza powiatowego Aleksandra Safianowicza z Białej do Wieliczki, a kancelistę Józefa Wojtowicza z Wieliczki do Krakowa, przeznaczając ich do służby w odnośnych Starostwach.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z racyi święta dwa przedstawienia, popołudniu po raz pierwszy **po cenach zniżonych** sukcesowo „Straszne dzieci“ Rostworowskiego w obsadzie premierowej i ze słowem wstępnem autora; wieczorem „Mizantrop“ Moliera wypełniający widownię do ostatniego miejsca. W niedzielę popoł. pierwszy raz na przedstawieniu popołudniowem dana będzie doskonała komedya Kiedrzyńskiego „Czysty interes“ z p. Adwentowiczem w kapitalnej kreacyi Ordynga; wieczorem „Horsztyński“ z pp. Nosarzewską, Kacicką, Białkowskim, Jednowskim, Sosnowskim w rolach głównych.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 25 bm. dwa przedstawienia: popoł. „Królowa cyrku“ ciesząca się stałem powodzeniem operetka Schwartza — wieczór „Rigoletto“. W roli księcia wystąpi dziś znakomity nasz tenor p. Leon Cortilli ulubieniec publiczności krakowskiej, który po powrocie z szeregu gościnnych występów odniósł już we czwartek niebywały sukces w „Tosce“. W roli tytułowej wystąpi p. Kniazinin, a córka jego będzie gwiazda naszej sceny p. Jefimcewa. W niedzielę 26 bm. popoł. „Amor w śniegu“ sensacyjna operetka Benatzky'ego, która zdobyła ogólne uznanie — wieczorem nieśmiertelna „Halka“ z udziałem najwybitniejszych sił naszej opery.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś w sobotę popołudniu „Krowoderskie Zuchy“, które na 9 dotychczasowych przedstawieniach dzięki niezwykłemu humorowi i dobrej obsadzie wypełniały stale widownię teatru do ostatniego miejsca. Wieczór w sobotę „Biały Mazur“ z Czernekówną, Pietroniem i Pilarskim w rolach głównych. W niedzielę popołudniu bardzo miła i nadzwyczaj efektownie wystawiona operetka „Księżniczka foxtrotta“, wieczór po raz 35 „Krowoderskie Zuchy“.

Z TEATRU „BAGATELA“. Ostatnia nowość „Dom osaczony“ jest sztuka, która ma zapewnione niezwykłe powodzenie. Sztuka grana będzie codziennie przez cały następny tydzień. W przygotowaniu „Adam Ewa i wąż“ komedya w 3 aktach Egera i „Szał“ Krzywoszewskiego“.

KONCERT ALMY MOODIE fenomenalnej skrzypaczki odbędzie się dzisiaj tj. w sobotę 25 bm. Pozostałe bilety są do nabycia od godziny 10—1 w poł. i od 5 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

MITJA NIKISCH jeden z najsławniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi u nas we środę 29 bm. w Starym Teatrze. Znakomity pianista jest mistrzowskim wykonawcą Liszta, Bacha i Schumanna gdyż Nikisch rozporządza miękkiem uderzeniem, poezyą interpretacyi tytaniczną siłą i świetną techniką passażową.

X. KONCERT SYMFONICZNY orkiestry ZMP. odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11 przedpoł. w wielkiej sali Starego Teatru. W programie: **Beethoven:** Uwertura: „Leonora“ Nr III.

oraz 2 koncerty fortepianowe: Es-dur i C-mol w wykonaniu sławnego pianisty nadwornego i kompozytora Pepito Arrioli i 11-letniej fenomenalnej pianistki hiszpańskiej Carmen Ossorio. Kilkanaście miejsc wolnych można nabyć jeszcze w firmie Leserkiewicz (plac Szczepański) oraz w dniu koncertu o godz. 10 rano przy kasie w Starym teatrze.

ODCZYT PROF. K. SOSNOWSKIEGO NA TEMAT „DZIEŃ GŁOSOWANIA W BYTOMIU" odbędzie się w poniedziałek dnia 27 marca br. o godz. 7-mej wieczór w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9.

KURS KONTROLORÓW ŻYWNOŚCI. Celem przygotowania kandydatów na państw. kontrolerów żywności odbędzie się od 18 kwietnia br. w Państw. Zakładzie badania żywności w Krakowie kurs naukowy. Zgłoszenia należy wraz z metryką i ostatniem świadectwem szkolnem (co najmniej szkoły średniej) wnosić w Zakładzie najpóźniej do 10-go kwietnia. Za kurs pobierane będzie czesne.

LOTERYĘ FANTOWĄ SP... ŻYWNOŚ... na kolonie wakacyjne i kursa instruktorskie Harcerstwa Polskiego Hufców Krakowskich urządza Koło Przyjaciół Harc. Polsk. w niedziel... 9 kwietnia br. popołudniu w hali Sukiennic. — Niewątpimy, że znane z ofiarności Instytucye finansowe i Polskie Kupiectwo Krakowskie, nie odmówią swej wydatnej pomocy w osiągnięciu tego ze wszech miar poparcia godnego celu, ofiarując dary w naturze lub gotówkę uproszonym Paniom, które podjęły się łaskawie zbierać fanty, na listy składkowe przez Magistrat Krakowa potwierdzone. Harcerstwo będzie towarzyszyć zbiórkom.

(d) **PRZYŁAPANY WŁAMYWACZ.** Od dłuższego czasu kradziono owoce, złożone w magazynie przy ulicy Siennej 9, na szkodę Jana Nowaka, zamieszkałego przy ulicy Grzegórzeckiej 27, który ponosi stratę ponad 100 tysięcy marek. Ubiegłej nocy Nowak przytrzymał sprawcę tych kradzieży a to mieszkańca tego domu, Ludwika Sowińskiego, liczącego lat 30, w chwili, gdy ten usiłował dostać się do magazynu przez wyrwanie skobla od drzwi. Wskutek tego policya Sowińskiego aresztowała.

(d) **KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Ze strychu realności przy ulicy Grodzkiej 69 na szkodę Mieczysława Włodkowskiego skradziono cztery koszule damskie i sześć chusteczek wartości 15 tysięcy marek.

(d) **DZIK W ARESZCIE.** Na szkodę Reginy Napieralskiej, zamieszkałej przy ulicy Dietlowskiej 48, skradziono garderobę damską wartości 20 tysięcy marek i gotówkę 20 tysięcy marek. Pod zarzutem tej kradzieży wczoraj policya aresztowała Stefana Dzika z Mogilan, wyrobnika, liczącego lat 29.

(d) **AMATOR WĘDZONKI.** Jest nim Stanisław Straszewski, bez zajęcia, który z zamkniętej spiżarki na szkodę Reginy Jasińskiej, właścicielki kawiarni w Rynku Kleparskim 9, skradł wędzonkę, wartości 1000 marek. Za to zamknięto go wczoraj w areszcie. Ł

(d) **KRAKOWSKI BLATNIK.** Policya w Sosnowcu aresztowała Antoniego Kleszcza i Helenę Nawrot znaną złodziejkę z Krakowa, za kradzież bielizny i garderoby, wartości 800 tysięcy marek, na szkodę właściciela restauracyi Stanisława Olszewskiego. W toku dochodzeń oboje się przyznali, że rzeczy te sprzedali w Krakowie Tobiaszowi Polaneckiemu, zamieszkałemu przy ul. Starowiślnej 41. Gdy wczoraj policya przeprowadziła u Polaneckiego rewizyę, znalazła w jego mieszkaniu większą ilość bielizny, znaczonej monogramem I. P., jak poszewki, ręczniki, serwety, prześcieradła, kapy na łóżka i stół pochodzące niewątpliwie z jakiejś kradzieży. Wobec tego interesowane osoby mogą w poniedziałek przed południem rozpoznawać swoje rzeczy w urzędzie śledczym pod „Telegrafem" przy ul. Kanoniczej.

(d) **WŁAMANIE W TARNOWIE.** Nieznani narazie sprawcy w nocy włamali się do ubikacyi składnicy Kółek rolniczych przy ul. Kościuszki 1. Po wyważeniu story żelaznej i rozbiciu drzwi wchodowych, zrabowano materyały ze sklepu i magazynu. Szkoda wynosi ponad 650 tysięcy marek. Za sprawcami policya wdrożyła poszukiwania.

Z JAROSŁAWIA.

(KONCERT TOW. MUZYCZNEGO. — SKUTKI WIECU. — DANINA).

Onegdaj tutejsze Tow. muzyczne im. Chopina urządziło koncert, na który zebrała się niebywała liczba publiczności. Chóry, rozporządzające dobranymi głosami, mimo krótkiego przygotowania, nader pięknie się popisały, czemu też publiczność dała wyraz przez gorące oklaski. Urok wieczoru podniosła zaproszona ze Lwowa śpiewaczka estradowa, p. Dr. Dreksler-Pasławska, której znakomicie wyszkolony głos, o szlachetnym i nader ujmującym dźwięku, idealna wprost interpretacya i dykcya, a przytem i wdzięk śpiewaczki, czarująco działały na słuchaczów. Szczególnie w utworach Chopina, Szymanowskiego i Friemana wykazała artystka swój niezwykły talent pieśniarski. Resztę programu wypełnili p-na Olga Wojciechowska, której brawurowa technika — jako pianistki — porwała publiczność, oraz wiolonczelista p. Szmar ze Lwowa. Jego poważna gra przy wybitnym talencie muzycznym uzupełniła tę miłą, a tak rzadką u nas biesiadę muzyczną. W końcu szczere i zasłużone uznanie należy się p. Dr. Zygmuntowi ...wi, który z całem poświęceniem pracuje dla dobra i rozwoju tutejszego Tow. muzycznego.

W ubiegłym tygodniu odbył się w sali „Sokoła" wiec, na którym referował sprawę propagandy „Rozwoju" p. Bogdan Krzysztofowicz, urzędnik kolejowy ze Lwowa. Młodzież szkół średnich, przejęta jego wywodami i inspirowana prawdopodobnie przez niektórych pedagogów, dopuściła się różnych ekscesów ulicznych, tak, że policya państwowa zmuszona była interweniować i niektórych ekscedentów aresztowała.

Danina — jak wszędzie, tak też i u nas — odbiła się głośnem echem, nie w pełnych sakwach różnych paskarzy i dorobkiewiczów wojennych, ale w pierwszym rzędzie u obywateli stanu średniego. Nieprawdopodobnem wydaje się, że obywatel, zarabiający miliony i posiadający kilkudziesięcio milionowy majątek, płaci śmieszną wprost kwotę daninową, a to 5 do 12 tysięcy marek, podczas gdy biedaczysko, nie zarabiający 15.000 marek miesięcznie, płaci 16.000 marek. Są nawet tacy, którzy mają płacić krociowe sumy daniny, chociaż cały ich inwentarz ...eznie z żywym (t. j. drobne dzieci) nie przedstawia takiej wartości.

Czyż to nie zakrawa na smutną i gorzką ironię? Czyż takie były intencye p. ministra Michalskiego? Czyż jego żelazna miotła stworzona jest dla biedaków, z pominięciem szakali paskarzy i dorobkiewiczów? **Alfa.**

NOWE KSIĄŻKI.

PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO, SZTUKA, Nr. 1. Rok II. Wydawane do tej pory czasopismo Muzeum przemysłowego okazało się w nowej ozdobnej szacie pod nazwą: „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka". Jest to jedyne w Polsce pismo omawiające sprawy przemysłu artystycznego przez wybitne siły naukowe i zawodowe, a niezmiernie bogatą treść zeszytu ilustruje szereg okazów dawnego rzemiosła i sztuk plastycznych w barwnych i zwykłych rycinach. Ostatni zeszyt organu Muzeum przemysłowego w Krakowie zawiera następujące prace: Adam Chmiel: „Godła Rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie" (c. d.), Przecław Smolik: „Druk i książka"; Ks. dr Tadeusz Kruszyński: „Zabytki złotnicze w Muzeum przemysłowem w Krakowie". Adam Chmiel: „Kafle Warsztatu Krakowskiego z połowy 19-go wieku". Jerzy Dobrzycki: „Pomnik Kościuszki na Wawelu". Władysław Sykała: „Nauka robót ręcznych jako czynnik wychowawczy". Inż. K. Stadtmueller: „Słownictwo rzemieślnicze". J. P.: „O zastosowaniu fotografii i roentgenografii do badania obrazów". F. Mirandola: „Pokaz filmowy w przemyśle artystycznym". Kronika. Nadesłane książki i czasopisma. Z działalności Muzeum. Okładkę do nowego zeszytu wykonano barwnie, według rysunku z teki pośmiertnej Wilhelma Wyrwińskiego. Ł

Z SZEROKIEGO SWIATA.

(l.) **MILION KIEŁBASEK DZIENNIE**, jak donoszą czeskie dzienniki, spożywają mieszkańcy miasta Pragi.

(l.) **CZAS LETNI W NOWYM JORKU I W CHICAGO.** W dniu 26 kwietnia zostaje zaprowadzony w Nowym Jorku i Chicago, czas letni, który trwać będzie aż do ostatniej niedzieli września br.

CEREMONIE CHINSKIE. Dzielnica chińska w Nowym Jorku znajduje się w żałobie, pora to bowiem ekshumacyi zmarłych na obczyźnie Chińczyków. Tradycya wymaga, aby Chińczyk zmarły na obczyźnie, był przewieziony do ziemi ojczystej. Chińczycy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych dbają o to bardzo i każdy z nich oszczędza na fundusz dostania się z powrotem na ziemię chińską, choćby już po śmierci. Co siedm lat specyalny okręt naładowany resztkami trumien ze zwłokami Chińczyków, odbija od wybrzeży zachodnich Ameryki, wioząc pogrzebowy swój ładunek na drugą stronę Oceanu Spokojnego. I teraz okręt taki ma odpłynąć. Pod jakiemi jednak adresami mają być wysłane zwłoki ekshumowane? Dla zaradzenia temu, do każdej trumny Chińczyka pochowanego w Ameryce dołączona jest butelka hermetycznie zamknięta, a w niej znajduje się kawałek skóry z wypisanym na niej szczegółowym nekrologiem i adresem zmarłego. Przy ekshumacyi rozbija się butelkę, a wyjęty z niej kawałek skóry przybija na wierzchu trumny. W ten sposób smutna przesyłka dociera do celu podróży.



STATYSTYKA STANU ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Rozporządzeniem minist. z dnia 6 lutego br. („Monitor polski" Nr. 64 z dnia 18 marca br.) zarządzono, iż wszystkie zakłady przemysłowe, zatrudniające 20 robotników lub więcej, mają przesyłać co miesiąc, najpóźniej dnia 5 następnego miesiąca, do Urzędu Statystycznego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 32, sprawozdanie o stanie zatrudnienia. Wzór sprawozdania obejrzeć mogą interesowani w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ul. Długa 1.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 24 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Banknoty (?) kupno	sprzedaż	Czek przekazy waluty: kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3950·—	4150·—	3950·—	4150·—	4150·—
Franki franc.	350·—	365·—	360·—	375·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	17.000	18.000	17.200	18.200	—·—
Marki niemiec.	11·75	12·25	12·—	12·50	12·05 12·28
Korony austr.	—·52	—·57	—·52	—·57	·55—·55¼
„ czesko-sł.	71·—	73·—	72·—	74·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: oflar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	6[illegible]5·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob"	650·—	750·—	730—7[illegible]0
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4800·—	5100·—	
H. Cegielski, Poznań	[illegible]400·—	2600·—	2475·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1400·—	1600·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2000·—	2200·—	2050—2100
„Pocisk"	800·—	900·—	
Automotor	1000·—	1100·—	1050·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6800·—	7100·—	
Siersza	6400·—	6700·—	
Tepege I—IV	6100·—	6500·—	
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200—2150
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Olkos	3200·—	3500·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus" I—V em.	2400·—	2600·—	2525·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3300·—	3200—3300

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4075—4135—4085 sprzedaż 4105 kupno 4065. Marki niemieckie trans. 12·25. Czeki Belgia trans. 3.2·50 Berlin trans. 12·20—11·55—11·65 sprzedaż 11·85 kupno 11·45. Londyn trans. 17950—18250 sprzedaż 18350 kupno 18150. Nowy Jork trans. 4100 sprzedaż 4120 kupno 4080. Paryż trans. 375—376 sprzedaż 378 kupno 374. Praga trans. 71. Szwajcarya trans. 815 817 sprzedaż 814 kupno 106. Sztokholm trans. 1140 Wiedeń trans. 57·50 sprzedaż 58 kupno 57 czeki: dolary drobne trans. 4100—4060.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu walut notowano dziś markę polską 19—20.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 15·92 i pół Warszawa 1·22 i pół. 1·42 i pół. Marka niemiecka 15·92 i pół. Marka polska 1·22 i pół do 1·42 i pół.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1·48 Holandya 194·10. Nowy Jork 514. Londyn 22·56 Paryż 46·55. Medyolan 26·25. Bruksela 43·60 Kopenhaga 109·50. Sztokholm 134·50 Chrystyania 90. Madryt 80 Praga 9·15. Budapeszt 0·54 Zagrzeb 1·55. **Warszawa 0·13.** Wiedeń 0·06 i trzy czwarte Austryackie stemplowane 0·07.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Parcelę 800 sążni z materyałem budowlanym na willę przy stacyi (ul. Płaszowska) cena 5,000.000 Mp. sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 8894

Dom murowany nowy o 5-ciu ubikacyach z parcelą 150 sążni 20 minut od tramwaju cena 1,600.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5.

Handel śniadankowy w Krakowie w centrum, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8897

Kilka małych gospodarstw koło Krakowa sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8900

Kilkanaście kamienic, sklepów, kin, restauracyj i fabryk na Górnym Śląsku, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8902

Sklep kolonialno spożywczy z wolnem mieszkaniem cena 1,800.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5.

Kilkanaście sklepów, realności, majątków leśnych sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8899

Willę z dwumorgowem polem obok Krakowa, cena 2 miliony Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8901

Gospodarstwo 220 mórg budynki murowane, willa 7 pokoi i kuchnia, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, cena 14 milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8908

Wille w Krynicy i w Zakopanem sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8880

Parcelę 500 sążni z torem kolejowym przy dworcu towarowym sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8929

9 mórg z budynkami, obsiane, ogrodzone za 2 miliony sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8930

BACZNOŚĆ

Rodacy z Małopolski! Kto ma zamiar na Pomorzu tanio gospodarstwa nabyć, mamy od 5 do 300 mórg z żywym i martwym inwentarzem zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje Marasz i Switajski Cekcyn pow. Tuchola, Pomorze. Stacya i poczta na miejscu. 8921

Kołdry watowane — zawsze świeże, w cenach dawnych od 5000 Mp wzwyż, Gottlieb Löwy, Szpitalna 7. Na prowincyę wysyła za zaliczką. 8920

Koszule męskie
elegancko, tanio i szybko wykonuje
PRACOWNIA BIELIZNY „RÓZA"
Kraków, ul. Filipa 23 8931

KUPNO

Od artysty malarza nabędę domek z urządzeniem na peryferyach lub w okolicy Krakowa. Zgłoszenia do Biura Jan Ropski, ul. Szewska 5, Kraków. 8875

Kupię gramofon w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Z. M." 8705

Kupię piec do palenia kawy firma M. Driller, Rzeszów, ul. Kreczmera. 8821

RÓŻNE

Pożyczki milion marek za zabezpieczeniem hipotecznem na dobry procent poszukuje się. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa" Karmelicka 16 pod „Pomyślny interes". 8847

Kartę zwolnienia wydaną przez 24 p. a. p. w Jarosławiu Bombardzie Janowi, Jawor, powiat Nowy Sącz, wieś Krasne Potockie p. Mecina 8923

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Józef Siedziejowski z Kłaja, które unieważnia się. 8850

Zgubiono papiery wojskowe wystawione przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Tynor Paweł, z Łęgu p. Czyżyny, unieważnia się, ewentualnie prosi o zwrot. 8916

Unieważniam świadectwo kwalifikacyjne nr 25 opiewającę na nazwisko Musiał Józef. z Buczyny pow. Bochnia, które zgubiłem. 8918

Zgubiono papiery wojskowe Józefa Kruka z Dąbrówki, które unieważnia się. 8924

Skradziono mi tymczasowe zaświadczenie: Kubik Szymon z roku 1898 z Zagorzyce pow. Ropczyckiego, które unieważnia się. 8920

MATRYMONIALNE

Urzędnik kawaler, biegły fakturzysta i kalkulator, władający językiem polskim i niemieckim, jakoteż wystarczająco francuskim, z praktyką w pierwszorzędnem centralnem biurze sprzedaży żelaza Zakładów hutniczych, poszukuje posady jako kierownik biura lub podobnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędnik" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8744

ELEKTRO- instalacye oświetlenia motorów telefonów i dzwonków dla dworów, fabryk, tartaków, młynów, mieszkań, sklepów itp projektuje i wykonuje starannie a w cenie najprzystępniej 8817
BRON. OPALIŃSKI konc. elektr. Kraków, Dz. V Krzywa 5.

Piękny biust!
Wszystkim paniom na żądanie, które przyślą swój adres, napiszę dyskretnie jak można mieć piękny biust. Również wysyłam katalog ilustr. Nr. 40. kosmetycznych i hygienicznych wyrobów. 8919
Anna Falk, Warszawa, Nowiniarska 14 m. 51.

Przedsiębiorstwo
Dla budowy wodociągów, pomp studziennych i ogrzewania centralnego.
STANISŁAW RADWANEK
Kraków, ulica Karmelicka l. 25.
wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące jakoteż reperacye w miejscu i na prowincyi. po **cenach przystępnych.** 9925

LOKOMOBILĘ przewoźną fabrykatu węgierskiego około 40 HP, kompletną, tanio sprzeda ze składu PION, Lwów, Lwowska 48, tel. 476 8764

PŁUG MOTOROWY „Excelsior" 3 skibowy 42 HP, prawie nowy, tanio dostarczy ze składów
PION, Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 8762

Żądajcie pieczywa tylko z Piekarni Lwowskiej
Jana Zielińskiego
w Krakowie, Lenartowicza 7.
Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa luksusowego na mleku i maśle. 8741
Ceny maksymalne.

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?
Po najtańszych zniżonych cenach. niech napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI, uda się do składu fabrycznego
M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56. w podwórzu III wejście.
Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, batysty, etamina, kretony, muśliny, firanki i nici. flanele, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjoty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostyumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów. **UWAGA!** Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i reszki w każdej ilości po otrzymaniu zamówienia i zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 8907

WAZNE DLA PAN!
Jak nieprzyjemnie mieć twarz pełną wągrów, piegów, plam itp. Paniom przysyłającym swój adres dam odpowiedź jak się tego wszystkiego pozbyć. Bliższe wiadomości przy określeniu choroby. Ilustrowane cenniki Nro 1080 środków kosmetycznych i hygienicznych dla Pań i Panów przesyła:
ANNA FALK. Warszawa, Nowiniarska 14. m. 51. 8882

— Firma chrześcijańska —
68 Krowoderska 68, Kraków **R. PERSCHKE**
Biuro Bielskiej Farbiarni
farbuje w żądanych kolorach trwale i tanio. 8869



Zamknięcie rachunkowe

„Syndykatu jajczarskiego" Spółdzielni z ogr. odpow. udziałami w Krakowie, za rok 1921.

Rk bilansu.

STAN CZYNNY	Mkp.	STAN BIERNY	Mkp.
1. Stan kasy	117.973·60	1. Udziały	2,0[illegible]4.000·—
2. Dłużnicy	3.065.118·11	2. Wierzyciele	1,8[illegible]5.643·86
3. Bank	[illegible]	3. Rezerwa na podatki	3.1[illegible]9.000·—
		Zysk	575.306·3[illegible]
	7,5[illegible]9[illegible]0·21		7,5[illegible]3.9[illegible]0·21

Rk strat i zysków.

STRATY	Mkp.	Mkp.
1. Koszta założenia firmy		68 240·—
2. Administracya:		
przybory kancelaryjne	540.871·60	
portorya i stemple	1,949.38[illegible]·28	
koszta podróży	3,186.251·—	
utrzymanie lokalu	314.465·—	5,990.969·88
3. Płace		12,439.370·—
4. Koszta handlowe:		
robocizna	5,859.497·4[illegible]	
koszta transportu	3.252.632·9[illegible]	
utrzymanie magazynów	549 216·77	
koszta przy kupnie towaru	767.[illegible]91·60	
od. wyw. Gł. U. Przyw. i Wyw.	5.442 047·[illegible]0	15.870.486·22
5. Odsetki i prowizye bankowe		5,913.371·24
6. Podatki:		
a) osob. dochod. za urzędników	1.829.216·—	
b) danina od udziałów	2[illegible]4.000·—	
c) „ „ komornego	312.000·—	
d) podatek zarobkowy	843.784·—	3,189 000·—
Zysk		575.306·35
		41 046.75[illegible]·69

ZYSKI	Mkp.
1. Nadwyżka ze sprzedaży ruchomości	898.291·—
2. „ towarowa	11,[illegible]98.158·76
3. Prowizya	31,950.302·93
	41 04[illegible].752·69

Kraków, dnia 15 lutego 1922.

!! NA WIOSNĘ !!

Ubranie męskie za 7.700 Mk, lub kostjum damski za 9.250 Mk.

Zakupiwszy duży transport materyałów bezpośrednio z fabryki mamy możność przez czas nieograniczony wysyłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtownych: 3 metry (na damski kostjum 3½ m.) pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału (czysta wełna) w wyższym gatunku bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędnym dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostjum, kolory: granatowy, zielony, bronzowy, szary, popielaty i wiśniowy (kowerkot).



Taki materyał najlepszego gatunku B. na męskie ubranie 9.200 Mk na damski kostjum (3 i pół metra) 10.100 Mk. Również wysyłamy kupon na suknie eleganckie gładkie lub w krateczki po 3.000 Mk. Kupon na suknie czysto wełniane, czarne tło z białemi paseczkami (do ubrań wizytowych) po 4.800 i 5.500 Mk. Sztuczki na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy, również i gładkie we wszystkich kolorach po 3.200 Mk. Sztuczki na bluzki w najmodniejsze desenie i kolory po 3.200 Mk Takież same z jedwabiem po 3.200 Mk. Chustki w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie rozmiar 165×135 c/m. po 2.500 Mk za sztukę. Szewioty (damskie) najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości na suknie i kostjumy letnie po 1850 Mk za metr we wszystkich najmodniejszych kolorach. Płócienka i zefiry kolorowe i białe w najnowsze desenie na koszule Słowackiego, fartuchy i dziecinne ubranka itp. po 573 za m. Gotowe dzienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego zefiru w najmodniejsze desenie i kolory po 1850 Mk za sztukę, cena 6 szt. 10.800 Mk 1 tuzin 20.000 Mk.

NA LATO!! Nadzwyczajna okazya!! Oryginalne angielskie palta nieprzemakalne dla mężczyzn i kobiet, materyał trwały, uszyty podług najnowszej mody sprzedawane wszędzie po Mk 25.000 u nas 17.500 Mk. Wysyłamy natychmiast bez zadatku pocztą za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 500 Mk. (Niezależnie od sumy zamówienia).

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA! Kupujący niczem nie ryzykuje gdyż, jeśli towar się nie spoduba, takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: Do składu **HENRYKA CUKIERSTEJNA**, Warszawa P. ul. Złota 21. (Telefon 171-28).

PP. przyjeżdżających do Warszawy, uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiście przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym wygodne warunki!

818 **!!! Solidne i staranne wykonanie zamowień !!!** 8751

Zapewniam panią, że to wprost nie do uwierzenia, ile pani

zaoszczędza

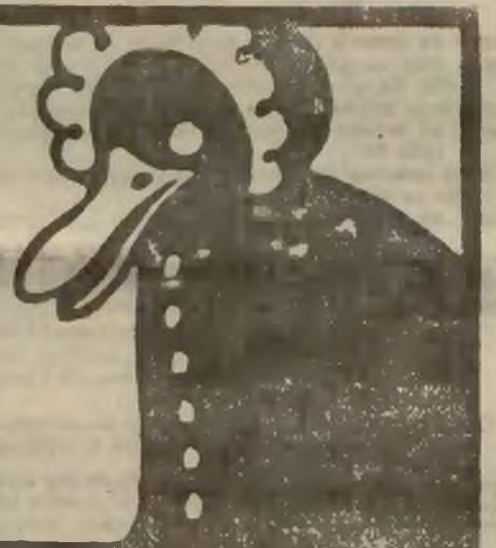
i jak świetnie udadzą się potrawy, jeżeli będzie je pani gotowała

tylko na kunerolu

najczyściejszym z tłuszczów roślinnych. Fabrykacya kunerolu odbywa się pod ścisłym dozorem nadrabina p. S. B. Ehrenżaida w Mattersdorfie.

Zastępstwo na Małopolskę:

Maurycy Verzimmer, Kraków.



Na święta!

Rodzynki, migdały, orzechy włoskie i laskowe, wanilię, mak, marmoladę, śliwy prawdziwe bośniackie, oliwę do jedzenia, korzenie, drożdże,

WINA i LIKIERY

poleca hurtownie i detalicznie:

Kazimierz Ogorzały w Krakowie, ul. Szczepańska 11.

8887 Dwurazowa ekspedycya pocztą dziennie! 312

AUTOMOTOR S. A.

KRAKOW - DĘBNIKI, BARSKA TEL. 153.

GENERALNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ

SAMOCHODOW MARKI „STEYR"

SAMOCHODY OSOBOWE i CIĘZAROWE

na składzie 8739

WARSZTATY REPERACYJNE

Towarzystwo „OLEUM" w Warszawie

wyłączna sprzedaż produktów naftowych Rafineryi nafty w Trzebini, „Dros" w Drohobyczu i w Peczyniżynie

Oddział w Krakowie: św. Gertrudy 14

Telefon Nr 2441.

Sprzedaż wszelkich produktów naftowych ze składów w Krakowie lub wprost z rafineryi. 8935

PANIE I PANOWIE pragnący się ubierać

szybko, gustownie i tanio

zamawiają kostyumy, garnitury męskie i płaszcze w znanej wśród szerokiej publiczności firmie krawieckiej

339 **MAURYCY GISSER** 8874

Kraków, ulica Floryańska L. 36, I p., drzwi na prawo.

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCYJNE.

Na podstawie postanowienia Ministra Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 24 sierpnia 1921, ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 218 z dnia 26 września 1921 podnosi się kapitał akcyjny Firmy

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I WYDAWNICZE

S. A. Ryngraf *S. A.*

z kwoty Mkp. 15,000.000·— do wysokości kwoty

Mkp. 45,000.000·—

przez wypuszczenie 30.000 sztuk akcyj II. emisyi wartości nominalnej à Mkp. 1·000·—, na któreto akcye ogłasza się niniejszem publiczną

SUBSKRYPCYĘ

na następujących warunkach:

I. Akcye II. emisyi są na okaziciela.

II. Pierwszeństwo do nabycia akcyj II. emisyi służy właścicielom akcyj I. emisyi w stosunku 3 nowe na 2 stare akcje.

III. Pozostałe akcye nierozebrane przez dawniejszych akcyonaryuszy przydzielone będą według uznania Zarządu, ewentualnie sprzedane publicznie po cenie nie niższej niż emisyjna.

IV. Cenę emisyjną nowych akcyj określa się na **Mkp. 1.150·—** dla właścicieli akcyj I. emisyi, którzy skorzystają z prawa pierwszeństwa i na **Mkp. 1.400·—** dla reszty nabywców.

V. Pod względem udziału w zyskach i praw, przysługujących akcyonaryuszom, akcye II. emisyi są zrównane z akcyami I. emisyi, z prawem do dywidendy od dnia 1 stycznia 1922.

VI. Posiadacze akcyi I. emisyi mają prawo do wykonania prawa poboru w przeciągu 6-ciu tygodni od dnia ogłoszenia subskrypcyi, wedle p. II. i IV. warunków subskrypcyjnych.

VII. Decyzyę co do przydziału akcyj dla nowych akcyonaryuszy zastrzega sobie wyłącznie Zarząd Spółki z tem, że nowi akcyonaryusze, o ile nie otrzymają przydziału akcyj II. emisyi do 3-ech miesięcy od dnia ogłoszenia subskrypcyi, otrzymają zwrot wpłaconych kwot wraz z 5% odsetkami od dnia wpłaty.

VIII. Akcye II. emisyi są już skonfekcyonowane i starzy akcyonaryusze mogą natychmiast po przedłożeniu posiadanych akcyj do ostemplowania i zapłaceniu należytości odebrać oryginalne sztuki akcyj II. emisyi.

IX. Zgłoszenia i wpłaty subskrypcyjne przyjmują:

Dyrekcya Spółki w Krakowie, ul. Sławkowska 11/I. i jej Oddziały we Lwowie, plac Trybunalski L. 1, i w Częstochowie, ul. Kordeckiego L. 21.

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały,

Polski Bank Krajowy we Lwowie i jego Oddziały,

Bank Ziemian we Lwowie i jego Oddziały, 213

8489 **Bank Narodowy w Warszawie i jego Oddziały.**

Bank Ziemiański w Warszawie i jego Oddziały.

Zarząd.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków. Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

JAN ROPSKI

BIURO SPRZEDAŻY I KUPNA

w Krakowie, Szewska 5. Telefon 2248.

SPRZEDAŻ — DZIERŻAWA.

Handel towarów korzennych z restauracyą przy najruchliwszej ulicy Krakowa, z wolnem mieszkaniem (razem 3 ubikacyi) sprzeda Biuro Jan Ropski Szewska 5.

Kilka kamienic z wolnemi mieszkaniami, will, folwarków, sklepów z wolnemi mieszkaniami, kilka przedsiębiorstw przemysłowych, lokali fabrycznych sprzeda Koncesjonowane Biuro Kupna i Sprzedaży realności, majątków ziemskich, etc. Dom dla Handlu i Przemysłu Jana Ropskiego, w Krakowie, ulica Szewska 5. telefon 2248. Transport mebli wykonuje się własnymi wozami meblowmi. 8876

Atelier fotograficzne bez konkurencyi na prowincyi sprzeda Biuro, Jan Ropski, Szewska 5. 8877

Kilka młynów parowych i wodnych w różnych okolicach okazyjnie sprzeda Biuro. Jan Ropski, Szewska 5. 8878

Kamienicę z restauracyą koło teatru cena 12,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski. Szewska 5. 8879

Dom I-piętrowy z wolnem mieszkaniem w Krakowie, sprzeda za cenę 5,000.000 Mp. Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8881

Kino nowowybudowane wraz z urządzonym Hotelem i restauracyą cena 16,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8882

3 domy parterowe w Krakowie z ogrodem i wolnemi mieszkaniami sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8885

Kamienicę II-piętrową z komfortem, solidnie zbudowana, słoneczna, z wolnem mieszkaniem 5-pokoiowem z przynależnościami w Krakowie przy ul. Karmelickiej, cena 27 milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8886

Sklep bez urządzenia z mieszkaniem 2-pokojowem (kuchnia), umeblowaniem, elektryczność, na prowincyi, cena 1,500.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8887

Fabrykę mebli koło Krakowa, z dużymi budynkami fabrycznymi i trzymorgowem polem z domem mieszkalnym cena 8,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8888

Kamienicę 3-piętrową słoneczną, z elektrycznością, wolnem mieszkaniem, w pobliżu plant, cena 7.000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8892

3 domy parterowe z ogrodami i wolnemi mieszkaniami w Wieliczce, Zagórzu i Żywcu, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8883

200 mórg lasu cena 240 tysięcy Mp. za morgę, sprzeda Biuro Jan Ropski, ul. Szewska 5, 8884

120 mórg ziemi pszennej z materyałem budowlanym pod budynki sprzeda za cenę 6.500.000 Mp. Biuro Jan Ropski, Szewska 5 890.

Kilka dzierżaw w Kieleckiem z kompletnymi inwentarzami i z zasiewami. Biuro Jan Ropski. Szewska 5, 8906

Sklep spożywczy urządzony, z wolnem mieszkaniem, cena 1,500.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski. Szewska 5 8907

Sklep z urządzeniem i towarem, wolnem mieszkaniem, na prowincyi, cena 800.000 Mp.. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 89 8

Koło Sosnowca realność II-piętrową, z trzema sklepami z wystawami, z wolnem mieszkaniem i sklepem cena 6 i pół miliona Mp., sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8909

Dzierżawa majątku 332 mórg z żywym inwentarzem, 15.000.000 Mp. Biuro Jan Ropski. Szewska 5 8910

2 realności parterowe z ogrodami przy tramwaju à 3,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8911

Wielką fabrykę (wypalarnię wapna) sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8890

10 mórg (ogrodzone) w pięknej okolicy Krakowa z budynkami mieszkalnemi, solidnie zbudowanemi, w tem stawy, park ze staremi drzewami i sad. Dla nowonabywcy wszystko wolne sprzeda, Biuro Jan Ropski, Szewska 5.

Sklep spożywczy z piekarnią i wolnem mieszkaniem, cena 2.000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski. Szewska 5

Kino na prowincyi kompletnie urządzone, cena 3,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5

Kilka tartaków parowych i wodnych w różnych okolicach sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8889

Willę 1-piętrową z komfortem, całą wolną cena [illegible] milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8[illegible]

Kilkanaście hotelów w [illegible] znańskiem w cenie od [illegible] milionów Mp sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8[illegible]

NOWO OTWARTY

MAGAZYN NOWOŚCI

S. HABER, KRAKÓW, ULICA SIENNA L. 14

poleca na sezon wiosenny:

Kapelusze, obuwie, bieliznę, krawaty i t. p. artykuły w największym wyborze oraz przybory toaletowe — po cenach konkurencyjnych. 8917

Materyał na ubranie męskie lub Kostyum damski za 4800 Mk



Pomimo podrożenia towaru mam możność wysyłać każdemu, kto przyśle mi swój adres, 3 metry najnowszego eleganckiego materyału ubraniowego we wszystkich kolorach (gładkich)

Na całe ubranie męskie lub kostyum damski za 4800 Mk

Materye ubraniowe w najnowsze drobniutkie krateczki wszystkich kolorów i odcieni, również w kolorze „melange" (wiosenny) w lepszym gatunku

za 3 metry na całe ubranie męskie lub kostyum damski za 6900 Mk

Gatunek C za 3 metry 7800 Mk.

Materyał ubraniowy **„Floryda I."** na wiosenne lub letnie ubrania kostyumu w najmodniejszych kolorach (jasnych i ciemnych) gładkich lub w krateczki za 3 metry 8800 Mk.

„Floryda II." w lepszym gatunku za 3 metry 10.300 Mk.

„Floryda III." w najlepszym gatunku za 3 metry 11.900 Mk.

Towar pierwszorzędnych fabryk.

Sztuczki na damskie bluzki półwełniane we wszystkich kolorach **1150 Mk** i **1375 Mk.**

Chustki duże rozmiar 160×160 cm. w najmodniejsze kraty i pasy jasne i ciemne 1500 Mk sztuka. Gatunek II **2100 Mk**, półwełniane po 4200 Mk.

Chustki duże bajowe ciemne po **3700 Mk**, wełniane po **5800 Mk** i **7800 Mk**,

Sztuczki na spodnie 115 gładkie **1800 Mk**, w krateczki **2500 Mk**, czyste wełniane **5800** i **7800 Mk.**

Płócienka kolorowe na koszule Słowackiego, fartuchy, ubranka dziecinne i t. d. **575** Mk za m.

Sztuczki na damskie spódnice w najmodn. kraty i pasy lub bez takowych po **2700 Mk.**

NA PALTA DEMISEZONOWE.

Materyał „DEMI" na palta męskie wiosenne lub jesienne w najmodniejsze kolory jasne lub ciemniejsze (oprócz czarnego) kraty po lewej stronie (bez podszewki). Praktyczne i niezbędne dla każdego, który pragnie zaopatrzyć się w eleganckie palto demisezonowe. Cena za 1 mtr. **6600 Mk** gatunek II. **7800 Mk**, gatunek III. **8700 Mk za 1 metr.**

Wysyła się bez zadatku przez pocztę za zaliczeniem. Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego.

Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący niczem **nie ryzykuje, gdyż jeśli towar** nie podoba się, to w przeciągu 14 dni od otrzymania towaru takowy odbieram z powrotem i zwracam pieniądze. — Zamówienia adresować:

M. BERNSZTEJN, WARSZAWA, DZIELNA 25 G. K.

Otrzymałem niezliczoną ilość listów dziękczynnych od moich klientów. Niektóre z nich niżej przytaczam:

1. Szan. Panie! Za towar otrzymany składam staropolskie „Bóg zapłać" i nadmieniam, że jestem w zupełności zadowolony. Wincenty Sułek, Jędrzejów z. Kielecka, ul. Klasztorna nr. III do Kybskiego.
2. W. Panie! Materyał otrzymałem, z którego jestem zadowolony i składam Panu serdeczne podziękowanie. Józef Dyszkiewicz, Wisła, Posterunek żandarmeryi.
3. Szan. Panie! Materyę na ubranie otrzymałem i jestem zadowolony, że otrzymałem dobrą materyę, jakiej się nie spodziewałem. Szacunek dla Pana. Karkał, sierżant sztab. W. P. Dow. 12 dyw. piech. Oddział II szt. Tarnopol.
4. W. Panie! Za towar otrzymany od WP. serdecznie dziękuję i jestem ze wszystkiego zadowolony. Leopold Zagan, Zebrzydowice 22, Śląsk Polski.
5. Szan. Panie! Dzisiaj t. j. 10 lutego otrzymałem zaliczkę Pańską wysłaną 17 lutego, list również, za które przesyłam Panu serdeczne podziękowanie. Towar bardzo mi się podoba, również moim kolegom. A. Walas, Huta żelazna, Stoporków, ziemia Radomska.
6. Szan. Panie! Za otrzymaną materyę na ubranie bardzo dziękuję, gdyż nie spodziewałem się w tak dobrym gatunku materyę za żądaną cenę oraz otrzymać przesyłkę w tak krótkim czasie. Firmę WP. polecam wszystkim pragnącym otrzymać dobry a tani materyał. Franciszek Pasnowicz, Majst. Wojsk. Sambor. ulica Kopernika.
8. W. Panie! Za poprzednią przesyłkę dziękuję i jestem z niej zadowolony. Stefan Madej, Kraków-Podgórze, ul. Długosza 7.
9. Szan. Panie! Dziękuję Sz. P. za materyę, bardzo mi się spodobała. Jakubowski Paweł, Orlik, poczta Lubnia, pow. Chojnicki, Pomorze 8866

Znana zaszczytnie od przeszło 20 lat

PAROWA FABRYKA WÓDEK ROMANA MARCZYŃSKIEGO

Spółka z ogr. odp.

KRAKÓW, PRĄDNIK CZERWONY

Telefony nr. 77 i 580

poleca przewyborne, naturalne **nalewki owocowe, rosolisy, likiery, rumy, żytniówki, starki** po cenach w stosunku do nadzwyczajnej jakości **bardzo niskich.**

W sklepie fabrycznym „Probierni" na Prądniku Czerwonym, Trakt Warszawski Za Rogatką korzystne kupno na butelki w dowolnej ilości.

Aromatyczny **rum** krajowy już od 1000 Mk za litr.

SKLEP FABRYCZNY

prowadzony we własnej administracyi.

Zamówienia na hurtowne wysyłki można również uskuteczniać

w Krakowie, ul. Kościuszki 25

Telefon nr. 77. 8916

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.